



## Zagłębie ukarane

Komisja Ligi surowo ukarała KGHM Zagłębie Lubin. Konsekwencje wydarzeń, jakie miały miejsce na lubińskim stadionie 15 października, poniosą też sami kibice.

W związku z zachowaniem kibiców „Miedziowych” podczas meczu z Lechią Gdańsk Zagłębie musi zapłacić 20 tys. zł kary, a lubińscy kibice nie mogą wyjechać na kolejny mecz z drużyną z Gdańska. Dodatkowo dyscyplinarne gremium odwiesiło zakaz organizacji wyjazdu grupy fanów Zagłębia na jeden mecz Ekstraklasy. Dotyczy to spotkania z Koroną Kielce.

– Klub KGHM Zagłębie Lubin podjął działania w celu identyfikacji osób odpowiedzialnych za wydarzenia, które miały miejsce na stadionie. Dzięki temu organy ścigania zatrzymały osiem osób. Komisja Ligi uznała zatem, że nałożenie wysokiej kary finansowej oraz zakaz organizacji wyjazdu grupy kibiców jest karą wystarczającą – mówi Zbigniew Mrowiec, przewodniczący Komisji Ligi.

Kara ze strony Komisji była przesądzona. Klub mogą jednak spotkać jeszcze inne reperkusje – władze Lubina wszczęły postępowanie administracyjne w sprawie zakazu organizacji 31 października imprezy masowej na lubińskim stadionie. Chodzi o mecz z Wisłą Kraków. – Prezydent odpowiada na wniosek komendanta policji – informuje Jacek Mamiński, rzecznik prasowy lubińskiego magistratu.

Oficer prasowy lubińskiej policji, aspirant sztabowy Jan Pocięcha potwierdza, że komendant wystąpił z wnioskiem o cofnięcie zgody na organizowanie imprez masowych na stadionie Zagłębia do końca tej rundy rozgrywek. Nie jest to pokłosie wyłącznie wydarzeń towarzyszących meczowi z Lechią.

– W ciągu ostatnich kilkunastu spotkań rozgrywanych w Lubinie w siedmiu przypadkach doszło do złamania prawa – mówi rzecznik policji. – Samo zakładanie kominiarki jest w trakcie meczu zabronione, podobnie jak odpalanie materiałów pirotechnicznych czy przemieszczanie się między sektorami.

Zarząd klubu miał czas do 26 października na złożenie w lubińskim magistracie pisemnych wyjaśnień. Wcześniej wydał krótkie oświadczenie: „Klub zapoznał się z aktami dotyczącymi wszczęcia przez prezydenta miasta pana Roberta Raczynskiego postępowania administracyjnego „w sprawie wydania decyzji o zakazie przeprowadzenia imprezy masowej w dniu 31 października”. Zarząd Zagłębia Lubin dokłada wszelkich starań, by doprowadzić do pozytywnego rozwiązania całej sytuacji”.

Podobne postępowanie trwa w Dolnośląskim Urzędzie Wojewódzkim, gdzie również wpłynął wniosek w sprawie zamknięcia dla publiczności stadionu Zagłębia Lubin do końca rundy jesiennej, ale wystany przez komendę wojewódzką policji.

Na chwilę oddawania tego numeru do druku żadne decyzje nie zostały podane do publicznej wiadomości.

JOANNA DZIUBEK

# REMONT, KTÓREGO NIE BYŁO?



Prywatna spółka wyremontowała na zlecenie wójta gminy Rudna Władysława Bigusa ponad kilometrowy odcinek polnej drogi w Studzionkach. Po dwóch latach droga znów

jest w fatalnym stanie, garb między błotnistymi koleinami zarósł chwastami, do tego kałuże i nieubity tłuczeń sprawiają, że jest niemal nieprzejezdna. Droga prowadzi do... lasu. Dwa

lata temu, jak twierdzą władze gminy, jej pilnego remontu domagali się sami mieszkańcy. Samorząd zapłacił za to ponad 70 tysięcy złotych.

str. 3

reklama

#dumnizaglebia

14. KOLEJKA EKSTRAKLASA

**KGHM ZAGŁĘBIE**  
— vs. —  
**WISŁA KRAKÓW**

**31 PAŹDZIERNIKA g.18:00**

zaglebie.com



## Policyjna obława na bobra

**■ Dorosła bobrzyca przywędrowała do miasta i zadomowiła się przed jednym z lubińskich bloków przy ulicy Cedyńskiej. Przy pomocy policji udało się ją złapać i wywieźć w bezpieczne miejsce.**

– Jak bóbr się znalazł w centrum miasta, nie wiadomo. Najbliżej miałyby chyba z Małomic – zastanawia się Ewa Chmielewska z gabinetu weterynaryjnego Centaur w Osieku, który świadczy miastu usługi weterynaryjne z zakresu tzw. pierwszej pomocy w wypadkach losowych na terenie Lubina. – Poprosiliśmy o pomoc policję, bo trzeba było bobra ogrodzić i zapędzić do transportera. Nie było to łatwe, bobrzyca schowała się w jedne zarośnięte miejsce w okolicy. Po pół godzinie udało się ją złapać. Została wypuszczona

na w Raszowej, w okolicy stawów – mówi weterynarz.

Bóbr jest zwierzęciem silnie terytorialnym, rodzinnym i zasadniczo monogamicznym. Wiedzie nocny tryb życia. Jest roślinożercą, żyje na brzegach rzek i jezior. Pod wodą może przebywać bez przerwy nawet do 15 minut. Należy do nielicznego grona gatunków, które potrafią przystosować środowisko do własnych potrzeb. Dzięki wyjątkowo silnym siekaczom potrafi ściąć bardzo grube drzewa, o średnicy nawet do jednego metra. Z tak powstałych żerdzi buduje tany.

To drugi odłowiony w naszym regionie bóbr w ciągu ostatnich trzech lat. Poprzedni błąkał się w Chrośniku.

Zdjęcia publikujemy dzięki uprzejmości jednego z Czytelników.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

# Pół wieku pod okiem WYZYKOWSKIEGO

**■ Zespół Szkół nr 2 im. Jana Wyżykowskiego w Lubinie skończył 50 lat. 21 października ten jubileusz świętowali uczniowie, nauczyciele, dyrekcja szkoły oraz osoby, które z tą placówką są związane nie tylko na co dzień. W gronie gości pojawiło się też wielu absolwentów, chętnie pozostawiających wpis w pamiątkowej księdze.**

W szkole uczy się dziś 654 uczniów, którzy zdobywają tytuł dyplomu w zawodach ciesząc się w tej chwili dużą popularnością.

– Technik usług gastronomicznych, handlowiec, logistyk, ekonomista – wymienia niektóre z kierunków edukacji dyrektor szko-



ły Marian Szagała. – Te kierunki się sprawdzają, nasi absolwenci dostają pracę, także za granicą. I tego bym naszym uczniom dzisiaj życzył – żeby dostawali jak najlepszą i dobrze płatną pracę – dodaje.

I w przypadku wielu absolwentów te życzenia się spełniają. – Przedmioty



były ciekawe, nauczyciele starali się w interesujący sposób przekazać wiedzę, więc szkołę wspominam dobrze – opowiada Adam Domagała, tegoroczny absolwent, który w kwietniu uzyskał dyplom technika ekonomisty. – Trafiłem do zakładu pracy, w których spotkałem się z tymi samymi programami, na których się tutaj uczyłem, więc miałem łatwiej.

Szkolnictwo zawodowe przeżywa prawdziwe odrodzenie, okazuje się bowiem,

że praktyczne umiejętności są przez pracodawców cenniejsze niż nawet szeroka wiedza teoretyczna.

– Co roku mamy wielu chętnych. Ogromnym zainteresowaniem cieszą się zajęcia w pracowni gastronomicznej, gdzie nasi uczniowie mają możliwość połączenia wiedzy teoretycznej z praktyką. Coraz więcej uczniów widzi możliwość spełnienia się w życiu i pracy w wyuczonym zawodzie – twierdzi Barbara Madej, nauczyciel przedmiotów gastronomicznych. Efekty pracy jej uczniów można było podziwiać i smakować podczas akademii.

Jubileuszowe uroczystości w szkole poprzedziła msza. W budynku ZS nr 2 odsłonięto także pamiątkową tablicę, a uczniowie przedstawili przygotowany przez siebie program artystyczny. W akademii wzięli udział przyjaciele i absolwenci szkoły, którzy mieli także możliwość ponownego spotkania w szkolnych salach. Wśród osób składających gratulacje całej szkolnej społeczności znaleźli się również przedstawiciele władz miasta.

JOANNA DZIUBEK

## Co seniorom w duszy gra?

Stowarzyszenie Seniorów „Trzeci Wiek” zorganizowało „Przegląd form literackich” w dwóch odsłonach – pierwszego dnia prezentowano autorskie wiersze, drugi poświęcono poezji śpiewanej. 21 i 22 paź-

dziernika pojawiały się chwile radości i wzruszenia.

– Śpiewanie daje mi wielką radość. Śpiewam w zespole muzyki ludowej, biorę udział we wszystkich castingach i festiwalach.

Startowałam nawet do „Mam talent” – śmieje się Teresa Kozłowska – Nie po to, żeby wygrać, oczywiście, ale dla wrażeń, poznania nowych ludzi, dla inspiracji. Śpiewanie pozwala mi nie myśleć

o problemach i zapomnieć o bólu – dodaje.

Coraz więcej osób chce wypełniać swój czas w sposób twórczy. W lubińskich seniorach jest wola tworzenia i chęć dzielenia się tą twórczością z innymi. Są wśród nich osoby, które od dziecka przejawiały artystyczną węgę, ale są i takie osoby, które nigdy nie sądziły, że będzie

ich stać na to, żeby nakreślić kilka słów, a tym bardziej zaśpiewać na scenie.

– Sztuka powinna poruszać, ma dotyczyć tego, co w nas drzemie. Pierwszego dnia swoje swoje utwory prezentowali uczestnicy warsztatów terapii zajęciowej. Mówili wierszem o codzienności, o miłości, o dojrzeniu i starzeniu. Było to tak poruszające, że nawet najwięksi siłacz uronili łezkę – opowiada Elżbieta Miklis, kierownik Domu Dziennego Pobytu „Senior” w Lubinie. – Dzięki poezji i piosence można być trochę aktorem, trochę wokalistą, można wyrazić się gestem, postawą, słowem. Wczoraj, na spotkaniu poświęconym poezji, napisaliśmy wspólnie wiersz, na sali, zbierając myśli, które kłębiły się nam w głowach. Powstał utwór, który pięknie oddawał tamten moment – mówi Elżbieta Miklis.

Na sobotnim spotkaniu w kategorii poezji śpiewanej wystąpiło dziesięciu wokalistów. Większości akompaniował Włodzimierz „Kuba” Danek, inni śpiewali grając jednocześnie na gitarze. Ewelina Stąpór wykonała nawet utwór a capella.

Często przywoływano Agnieszkę Osiecką, ale były też aranżacje utworów Adama Asnyka, Czesława Niemena, były też kompozycje własne. Na koniec zgromadzonych seniorów rozbudził Jerzy Smyka „Bardzo smutną piosenką retro”.

– Niedawno przeszedłem na emeryturę i nagle okazało się, że mam nadmiar czasu – śmieje się Jerzy Smyka – Pracując zawodowo byłem ciągle w ruchu i teraz też nie umiem usiedzieć na miejscu. Zaczęłam więc przychodzić do seniorów. W marcu, kiedy zakończyłem sezon narciarski i nie wiedziałem, co ze sobą zrobić, przyszedłem tutaj i akurat trafiłem na dzień próby. I tak się zaczęła moja przygoda z poezją śpiewaną, choć, przyznaję, że w duszy zawsze mi grało – mówi pan Jerzy.

Jurorzy główną nagrodę przyznali Teresie Dudek za wykonanie Serenady Heleny Kołaczkowskiej. – Bardzo denerwowałam się dzisiaj, wybrałam dość trudny utwór i nie spodziewałam się wygranej – mówi pani Teresa nie kryjąc wzruszenia.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA



# Remont, którego nie było?

» Remontu podjęła się spółka Budrol s.c. Gmina Rudna zleciła jej zadanie w trybie z wolnej ręki, bez konkursu ofert i przetargu. Było to jedno z ośmiu zadań powierzonych tej firmie w roku 2014, za które w sumie spółka otrzymała prawie 155 tys. zł. Budrol remontował m.in. drogę w Starej Rudnej (za ponad 17 tys.), w Orsku (ok. 7 tys.), Rynarcicach (ok. 16 tys.), Koźlicach (ok. 21 tys.) i ul. Polkowską w Rudnej (ok. 11 tys.). Remont drogi w Studzionkach wycenił na 71 tysięcy i złożył ofertę wójtowi.



Fot. Katarzyna Woźniakowska, archiwum

**Wątpliwości Waldemara Latosa wzbudza między innymi termin zawarcia umowy gminy z wykonawcą – tuż przed wyborami samorządowymi**

– Nie ma potrzeby, żeby gmina przygotowywała swój kosztorys, może korzystać z kosztorysu przygotowanego przez firmę. Gmina ma prawo zlecać prace inwestycyjne z wolnej ręki i w tym przypadku skorzystano z tej opcji. Mieszkańcy Studzionek postulowali szybkie naprawienie tej drogi, radni podjęli stosowną uchwałę – wyjaśnia Halina Wyborska, rzeczniczka wójta gminy Rudna.

Sprawy toczą się więc szybko – gmina nie przygotowuje swojego kosztorysu ani przedmiaru robót. 12 września 2014 r. podpisuje ze spółką Budrol umowę na „uzupełnienie ubytków w nawierzchni dróg”, akceptując tym samym ofertowy kosztorys zaproponowany przez wykonawcę, mimo że opiewa on aż na 71 tys. zł, co stanowi niemal połowę wartości wszystkich inwestycji realizowanych przez tę firmę dla gminy w 2014 r.

Według zaakceptowanego kosztorysu spółka ma wykonać remont drogi, na który składa się aż 11 pozycji w tym: korytowanie drogi, jej zagęszczenie do głębokości 15 cm, ścięcie garba między koleina-

mi, uzupełnienie dziur i wywóz odpadów na składowisko. Zastanawiające, że kosztorys obejmuje i zdjęcie nawierzchni, i... zasypanie w niej dziur tuczniem. Czy jest możliwe jednoczesne zdjęcie całej nawierzchni (w kosztorysie jest to pozycja „mechanicznie profilowanie i zagęszczanie podłoża” – koszt ok. 4 tys.) i łatanie w niej dziur? Czy w tym przypadku najpierw łatano dziury, potem korytowano drogę, czy też odwrotnie?

– Nie będę z panią rozmawiał – uprzedza nasze pytania Józef Sokołowski, pełnomocnik spółki Budrol i odkłada słuchawkę.

Zасыpywanie dziur to w tym przypadku główna pozycja w kosztorysie. Wykonawca przewiduje na nią aż 33 tys. zł (połowa całej wyceny). Jak skalkulowano tę kwotę? – nie wiadomo. Kosztorys oparty jest na oficjalnych stawkach określonych w katalogu norm budowlanych, z wyjątkiem pozycji „zasypywanie dziur tuczniem” – ta oparta jest na bliżej nieokreślonych „kalkulacjach własnych” spółki.

Prace remontowe trwały do 22 października 2014 r.

Odbiór akceptuje sołtys Studzionek Piotr Witiak, radny gminy Bohdan Bubernak i Bogdan Humecki, przedstawiciel Urzędu Gminy. Nie zgłaszają uwag ani zastrzeżeń.

Uwagi mają jednak mieszkańcy. Na podstawie anonimowego zawiadomienia, policja bada sprawę i rozpytuje świadków, którzy zeznają, że remont ograniczył się do ręcznego zasypiania dziur tuczniem, droga nie była utwardzana ani korytowana. Biegły sądowy z zakresu budownictwa, zapytany przez policję, potwierdza wersję mieszkańców i zauważa, że na drodze leży luźny materiał, droga nie była stabilizowana, zwraca też uwagę na błędy w sztuce budowlanej.

Na podstawie zebranych informacji policja uznaje, że zasadne jest wszczęcie postępo-

wania przygotowawczego i oddaje zgromadzony materiał prokuraturze. Policja podejrzewa, że nie dopełniono obowiązków (brak projektu technicznego, kosztorysu inwestorskiego, przedmiaru robót) oraz poświadczono nieprawdę (poprzez zaakceptowanie odbioru robót niezgodnych z kosztorysem). Z uzyskanych przez naszą redakcję informacji wynika, że prokurator Włodzimierz Hładyk przyznaje, że doszło do „braku staranności i mankamentów decyzji”, ale odmawia wszczęcia śledztwa, argumentując, że odremontu do powiadomienia organów ścigania minęło zbyt dużo czasu, by możliwa była właściwa ocena sposobu przeprowadzenia remontu.

W tej sytuacji Waldemar Latos, społecznik i kontrkandydat Władysława Bigusa na stanowisko wójta Rudnej w wyborach w listopadzie 2014 r., składa wniosek do Prokuratury Okręgowej w Legnicy o ponowne podjęcie sprawy i przekazanie

wienia postępowania, ani tym bardziej do jego przejścia przez śledczych z innego rejonu.

Problemu nie widzi też rzecznik gminy Rudna.

– Remont obejmował uzupełnienie ubytków w tej drodze i niwelację garbów.

Z tej drogi



Na remont tej drogi gmina wydała ponad 70 tys. zł

korzysta bardzo wiele osób, także

rolnicy dojeżdżający do własnych pól, stąd jej dość znaczne zniszczenie. W Studzionkach trwa obecnie przebudowa drogi wojewódzkiej, wyznaczylismy objazd 200 metrów dalej, ale to właśnie ta polna droga jest wykorzystywana jako skrót. Remont miał ją dostosować do warunków lokalnych, nie przywidywał takiego tonażu. Wszystko odbyło się zgodnie z prawem, taka jest decyzja prokuratury – mówi Halina Wyborska.

Z tą argumentacją nie zgadza się Waldemar Latos:

– To jest droga prowadząca od asfaltu do lasu, korzysta z niej garstka ludzi – mówi. – Dlaczego w trybie pilnym, bezprzetargowym, do tego tuż przed wyborami samorządowymi, wydano na nią ponad 70 tys. złotych, a droga dalej wygląda tak, jak przed remontem? – pyta retorycznie.

W Studzionkach mieszka 84 osoby. Przedstawiciel wsi, sołtys Piotr Witiak, był dla nas dotychczas nieuchwytny. Do sprawy wrócimy.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA



Władysław Bigus, wójt gminy Rudna



**regionalna**  
www.tvregionalna.pl

REGIONALNE PROGRAMY

**INFORMACYJNE**

częstotliwość 650 MHz kanału 43



Wydarzenia



Flesz Wydarzeń



Gość Dnia

LUBIN  
LEGNICA  
GŁOGÓW  
POLKOWICE  
JAWOR  
ZŁOTORYJA

**BLOCKPOL®**  
developer Sp z o.o.

# NOWE MIESZKANIA

[www.blockpol.pl](http://www.blockpol.pl)

**NIŻSZE CENY !!!**



OSTATNI DOSTĘPNY  
**LOKAL USŁUGOWY**  
2 POZIOMOWY, 150 M<sup>2</sup>  
- Inwestycja Zielony Zaulek

Centrum  
Innowacji

biuro sprzedaży w Lubinie: ul. Kościuszki 5, tel. 51 916 40 59 | siedziba firmy: 53-020 Wrocław, ul. Krzycka 90D

Nowe kontenery w ofercie

**MPO**  
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA SP. Z O.O.

MPO sp. z o.o.

76 724 99 40

[www.mpo.lubin.pl](http://www.mpo.lubin.pl)

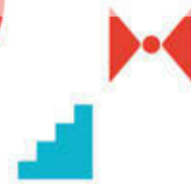
Wychodząc naprzeciw potrzebom mieszkańców Miasta i Gminy Lubin, a także powiatu lubińskiego Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania Sp. z o.o. uzupełniło dotychczasową ofertę wynajmu kontenerów o mniejszy kontener 2m<sup>3</sup>, występujący w dwóch wariantach zamkniętym oraz otwartym. Informujemy, że dostępne są również kontenery o wymiarach: 4m<sup>3</sup>, 6,5m<sup>3</sup>, 7m<sup>3</sup>, 8m<sup>3</sup>, 10m<sup>3</sup>, 12m<sup>3</sup>.

W celu wynajęcia kontenera prosimy o kontakt telefoniczny 76-724-99-40 lub wypełnienie formularza na stronie internetowej.

Zapraszamy Państwa do Biura Obsługi Klienta w Lubinie ul. Rynek 28, a my pomożemy Państwu dobrać odpowiedni kontener i wywieźć odpady.



Audiowizualnych



W R O C Ł A W  
P E Ł E N  
K U L T U R Y

<http://www.wroclaw2016.pl/>



 WROCŁAW 2016  
Europejska Stolica Kultury



# PECHOWY ZAKUP w lubińskim markecie

» **Nasz Czytelnik zakupił w jednej z lubińskich Biedronek kurczaka na niedzielny obiad. Musiał jednak obejść się smakiem, bo po rozkrojeniu tuszki okazało się, że mięso nie wygląda, jak powinno.**

– Kupiłem całego, zapakowanego kurczaka. Wyglądał i pachniał normalnie, ale po rozkrojeniu okazało się, że mięso od wewnątrz, od strony kości wygląda jak ugotowane i ma podejrzaną konsystencję. Nigdy nie widziałem czegoś takiego – mówi pan Krzysztof. – Od razu zadzwoniłem do lubińskiego sanepidu, ale kazano mi się zwrócić w tej sprawie na piśmie.

Pan Krzysztof zrobił więc podejrzanemu mięsu zdjęcia i napisał w tej sprawie do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lubinie, a ta wysłała do wyznaczonego sklepu swoich inspektorów. Do tego czasu jednak partii mięsa, z której pochodził fe-lerny zakup, nie było już w sklepie.

– Chcieliśmy pobrać próbki, ale kiedy otrzymaliśmy od konsumenta informację, w sklepie nie było już tej partii mięsa. Niestety, procedury nie pozwalają nam zabierać próbek od konsumenta – mówi Janina Szelańska, dyrektor PSSE w Lubinie.

Wyjaśnienie otrzymaliśmy od producenta drobiu, firmy PD „Drobex”.

– Wygląda na to, że konsument zakupił kurczaka, u którego wystąpiła wada, tzw. choroba zielonych mięśni. Defekt ten pojawia się u ras mięsnych, u których przyrost mięśni jest szybki, i nie ma związku z żywieniem lub z niewłaściwymi warunkami chowu kurcząt. Jest to wada genetyczna, która może się ujawnić u pojedynczych sztuk kurcząt w niesprzyjających

warunkach pogodowych, zwłaszcza przy dużej wilgotności powietrza. Choroba ta nie jest zaraźliwa i zdarza się bardzo rzadko, właściwie tylko w sezonie jesiennym. Nie można tego rozpoznać z zewnątrz, dopiero po rozkrojeniu widać, że wewnętrzny mięsień, ten który zwyczajowo nazywamy połówką, obumarł – informuje Paweł Dobrzykowski, dyrektor działu kontroli jakości i technologii w PD Drobex. – Takiego mięsa oczywiście nie należy jeść, należy zareklamować zakup – dodaje.

Konsumentów uspokaja prof. dr hab. Alina Wieliczko, kierownik Zakładu Chorób Ptaków Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. – Zdarza się nawet w najlepszych zakładach, że jeden na



Fot. Czytelnik

kilka tysięcy kurczaków nie rozwinię się prawidłowo i dochodzi do uszkodzenia mięśnia piersiowego. Najczęściej takie mięso nie trafia do konsumenta, bo wady widać przy uboju i rozbiorze – wyjaśnia prof. Alina Wieliczko.

Pan Krzysztof reklamacji nie złożył, a właściciel sieci Biedronka o sprawie dowiedział się od naszej redakcji.

„Po otrzymaniu sygnału z Państwa strony rozpoczęliśmy weryfikację tego przypadku, co obejmuje także kontakt

z dostawcą (...) Stanowczo zaprzeczamy, by do produkcji artykułów dostępnych w naszych sklepach stosowane były jakiegokolwiek niedozwolone środki. Naszego klienta prosimy o kontakt z Biurem Obsługi Klienta (...). Dzięki temu uzyskamy dodatkowe informacje i/lub próbki produktu, które są niezbędne do kompleksowego zweryfikowania tego przypadku. (...) W przypadku reklamowania towaru niepełnowartościowego możliwe są m.in. naprawa, wy-

miana lub zwrot gotówki. Co naturalne, zależy to m.in. od oczekiwań klienta czy rodzaju zgłaszanej wady – brzmi komentarz Biura Prasowego Jeronimo Martins Polska S.A.

Nasz Czytelnik wciąż trzyma kurczaka w lodówce, a próbki oddał do przebadania prywatnej firmie. – Chciałbym wyjaśnić tę sprawę. Zależy mi na bezpieczeństwie, nie wiadomo, co było w tym mięsie. Ktoś powinien to wyjaśnić – mówi pan Krzysztof.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

## Centrum Innowacji PSIE PAKIETY BEZ WORECZKÓW

■ **Mieszkańcy powoli nabierają dobrych nawyków i w mieście rzeczywiście psich odchodów na trawnikach jest mniej. To, że po czworonogach należy sprzątać, wydaje się oczywiste. Szkoda, że „psie pakiety”, które miały lubinianom w tym pomagać, są ostatnio zaniedbywane...**

– Ktoś w naszym mieście miał dobry pomysł. Mieszkańcy pomysłu zaakceptowali, ale temat trzeba kontynuować systematycznie, a nie od przypadku do przypadku. Psiki niestety załatwiają się systematycznie, bywa, że nawet trzy razy na dobę – pisze nasz Czytelnik.

Magistrat jednak uspokaja, że system działa poprawnie.

– Opróżnianie pojemników na psie odchody i uzupełnianie woreczków w dystrybutorach odbywa się dwa razy w tygodniu na podstawie całorocznej umowy zawartej z lubińską firmą prywatną. Odpady są następnie odwożone na wysypisko – mówi Jacek Mamiński, rzecznik prezydenta miasta.

Mieszkańcy mają jednak inne doświadczenia.

– Tutaj woreczków chyba od dawna nie ma – mówi Weronika, właścicielka psa, wskazując na brązowy stojak

z „psim pakietem”. – Noszę ze sobą własne worki i sprzątam po swoim psie. Inni mieszkańcy chyba też sprzątaj, bo nie widać, żeby na trawnikach leżały odchody.

W Lubinie jest 66 stanowisk, w założeniu składających się z kosza na śmieci i foliowych woreczków do zbierania psich odchodów, umieszczonych w dystrybutorze w taki sposób, żeby ograniczyć ich kradzież.

– Zdarza się jednak, że po uzupełnieniu woreczków, są one wszystkie zabierane przez pierwszą osobę korzystającą

z dystrybutora – tłumaczy Jacek Mamiński.

Właściciele psów twierdzą jednak, że worków po prostu nikt nie uzupełnia, dlatego noszą własne.

– Mam takie specjalne etui i woreczki, które można już w każdym sklepie zoologicznym czy markecie kupić za niewielkie pieniądze. Jak wyprowadzam psa, mam je przypięte do smyczy. Powinno się mieć ze sobą własne woreczki, ale czasem przecież komuś może zabraknąć, może zapomnieć. Jeżeli miasto wydaje pieniądze na system „psich pakietów”, to powinno też przypilnować, żeby ten system działał – mówi pani Teresa, właścicielka psa.

Roczny koszt umowy miasta z firmą odpowiedzialną za psie pakiety wynosi 31 104 zł. Zakres umowy obejmuje opróżnianie pojemników na psie odchody, uzupełnianie woreczków, opróżnianie i porządkowanie psich toalet oraz terenu wokół nich, bieżącą konserwację pojemników i ich czyszczenie (m.in. mycie i dezynfekcję pojemników, usuwanie ogłoszeń i naklejek) oraz wymianę piasku w psich toaletach. Zakup rocznego zapasu woreczków do usuwania psich odchodów to ok. 8 tys. zł.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA



Fot. Czytelnik

reklama

GRAJ W TENISA ZIMĄ!

TENIS LUBIN

www.tenis.lubin.pl

# Tworzenie przyszłości w CDT Medicus

*Nad jakością usług pracujemy codziennie!*

*U nas decyzje zapadają szybciej, ponieważ trzon zarządu firmy stanowią lekarze – najtrafniej diagnozujący potrzeby placówki medycznej” – podkreśla w rozmowie dr n. med. Jacek Worobiec, specjalista chorób wewnętrznych, gastroenterolog i wiceprezes Zarządu CDT Medicus.*

**Od wielu lat Centrum Diagnostyczno Terapeutyczne Medicus pełni w zagłębiu miedziowym niebagatelną rolę kreatora jakości usług medycznych. Czym podyktowany jest wybór takiej misji?**

Przede wszystkim chęcią stworzenia miejsca mogącego maksymalnie doskonale służyć pacjentowi i w oparciu o kantowską zasadę: „Postępuj tak, jakbyś chciał, aby zasada twego działania obowiązywała powszechnie”. Od samego początku chcieliśmy być liderami w świadczeniu usług zgodnych, a z czasem przewyższających oczekiwania pacjenta.

**Jak w praktyce realizowana jest ta idea?**

Wspólnie z grupą lekarzy, której liderem był Czesław Klemaszewski, chcieliśmy stworzyć pacjentom niezwykle miejsce, które będzie się różniło od szarżyny przychodni lat 90-tych: z rejestracją szczerze odgradzającą pacjenta od pielęgniarki szkłem z małym, okrągłym okienkiem, pacjenta oczekującego w poczekalnianym zaduchu, targanego wątpliwościami, kiedy i czy w ogóle zostanie przyjęty. Oczywiście nie wystarczyło otworzenie lad recepcyjnych i umawianie na godzinę, ale również chodziło o to, aby ta poczekalnia nie kojarzyła się tak bardzo z instytucją medyczną obwieszoną plakatami czy informacjami o różnych chorobach zakaźnych. Dlatego w pierwszej siedzibie Medicusa (przy Armii Krajowej), po przebudowie w 1996 roku, zaczęliśmy prezentować naszym pacjentom w holu przychodni prace artystów. Pozyskiwaliśmy je w ramach współpracy z galerią sztuki na Wzgórzu Zamkowym. Organizowaliśmy wystawy, wernisaże, a nawet dwie aukcje. Dochód jednej z nich przeznaczony został na potrzeby powodźian. Było to dość rewolucyjne podejście do sposobu funkcjonowania placówki medycznej.

**Wraz ze zmianą wizerunku i organizacji pracy podjęto wysiłek budowania wysokiej jakości usług...**

Nasi pacjenci przyzwyczaili się szybko do nowych standardów, przestali być anonimowymi numerkami, stali się rozpoznawalni. Z czasem, tą inną jakością udało nam się pozyskać wielu

nowych pacjentów i w pewnym momencie mogliśmy rozpocząć świadczenie usług również nieodpłatnie. Obecnie mniej więcej połowa usług jest refundowana przez NFZ. Oczywiście nie można być jakościowo innym dla pacjenta prywatnego i pacjenta, za którego płaci fundusz. Niemniej, dzięki temu, że świadczyliśmy usługi prywatnie, możemy na równie wysokim poziomie udzielać porad i wykonywać świadczenia dla pacjentów NFZ.

**Budowanie nowego wizerunku w oparciu o pacjentów prywatnych nie jest łatwe...**

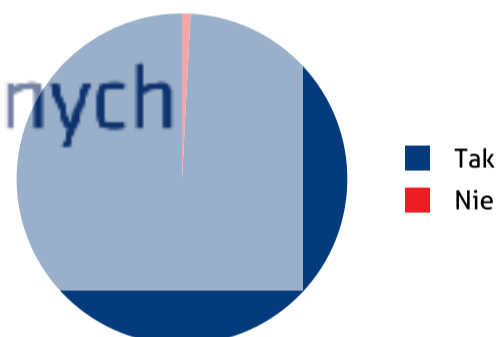
Jest trudne, ale niezbędne, jeśli się chce świadczyć usługi medyczne na wysokim poziomie. Staramy się, aby honoraria naszego personelu były zależne od poziomu świadczonych usług, bowiem jedno z drugim się ściśle wiąże. Z drugiej strony tę jakość współtworzą relacje zbudowane przez nasz personel. Mówię tu o pielęgniarkach, sekretarkach i oczywiście lekarzach, bo to oni muszą postawić tę przysłowiową kropkę nad „i”, by pacjent czuł się przez nas dobrze zaopiekowanym podmiotem. Jeżeli zostanie mile przyjęty, począwszy od życzliwego „dzień dobry”, poprzez wykonanie badania i serdeczny dialog, podczas którego ma poczucie wystuchania jego sugestii, to oprócz uzyskania trafnej diagnozy, wyniesie poczucie satysfakcji. Aż 90 procent pacjentów właśnie w taki sposób postrzega dobrą jakość usług.

**CDT Medicus ma respekt dla konkurencji – bogatych i większych firm medycznych, jak np. Miedziowe Centrum Zdrowia czy Legnicki Szpital Wojewódzki?**

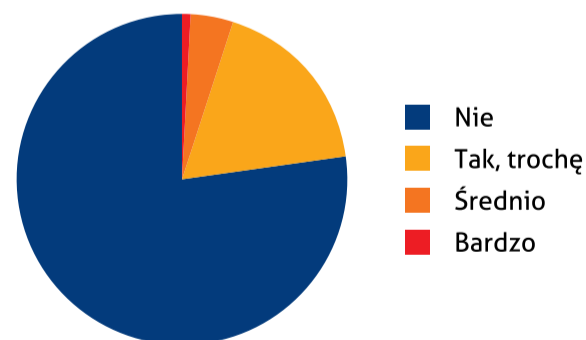
MCZ i Szpital Wojewódzki to duże jednostki, mające olbrzymie kontrakty na oddziały szpitalne oraz usługi w trybie ostro dyżurowym, których my nie świadczymy. Siłą rzeczy nie staramy się więc w tych obszarach rywalizować. Dlatego duże firmy, dla których podstawowym płatnikiem jest NFZ, nie postrzegają nas do końca jako konkurencji w obszarach, które są głównym przedmiotem ich działalności. Wydaje nam się, że dzisiaj to napięcie – wynikające z przekonania, że ktoś komuś coś zabiera – jest już przeszłością. Oni zajmują się czy innym niż my. Będziemy

**Ankieta oceniająca pracę Pracowni Endoskopowej, w której wykonywane są badania jelita grubego:**

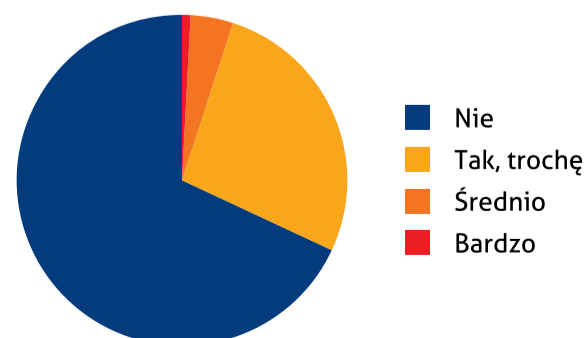
Czy była/był Pani/Pan zadowolona/y z jakości ośrodka?



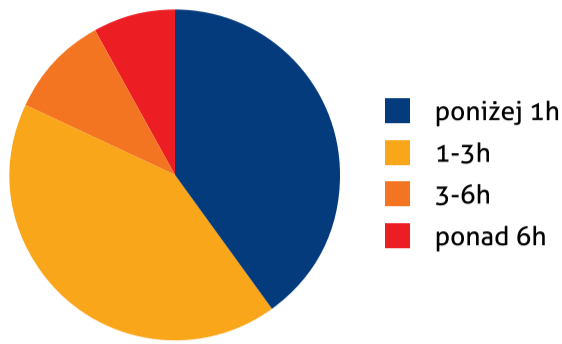
Czy badanie było bolesne?



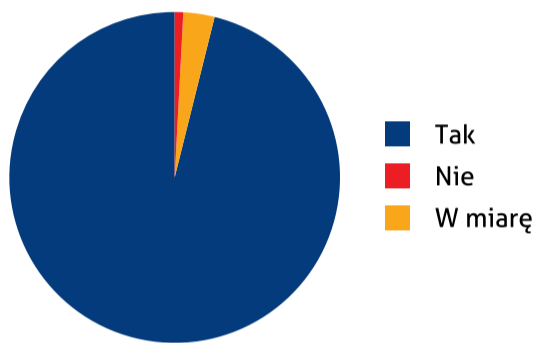
Czy po badaniu odczuwał/a Pan/i dyskomfort lub kolkowy ból brzucha?



Jak długo trwały dolegliwości po badaniu?



Czy jest Pan/Pani zadowolona/y z informacji dotyczących przebiegu i wyników badania?



natomiast walczyć o pacjenta z każdą firmą medyczną, bo oprócz podstawowego zadania, czyli udzielanie specjalistycznej pomocy w rozwiązywaniu problemu zdrowotnego, mamy do zaoferowania coś jeszcze: atmosferę relaksu w przyjaznym otoczeniu. Pacjent wchodząc do przychodni słyszy spokojną muzykę, może zobaczyć ciekawe prace plastyczne na ścianach naszych holów. W patio przychodni na Leśnej można wypić dobrą kawę, zjeść pyszne ciasto czy smaczny obiad. U nas też, w oczekiwaniu na przyjęcie przez lekarza, są warunki, by w spokoju przejrzeć Internet albo poczytać świeżą prasę. Dodatkowo staramy się, aby pierwszy kontakt pacjenta z personelem, a więc jego obsługa przez pielęgniarki, sekretarki czy pracowników ochrony technicznej, nacechowana była dużą kulturą. Szkolimy i uwrażliwiamy personel na rozmaite potrzeby pacjenta; nawet to, że ktoś może czuć się w naszym obiekcie zagubiony i nie wie, jak się po nim poruszać, nie uchodzi uwadze pracowników.

**W czym wyraża się dbałość o najwyższą jakość usług medycznych?**

Rozwiązując problemy zdrowotne pacjentów, poszukujemy najwyższej jakości usług medycznych, a te gwarantują wysokiej klasy specjaliści. Chcemy, by pacjenci kojarzyli naszą placówkę z miejscem, w którym można uporać się z większością problemów zdrowotnych. Dysponujemy w pełni skompletowaną nowoczesną bazą diagnostyczną i leczniczą, mamy możliwość zdiagnozowania pacjenta w trybie ambulatoryjnym, a także przyjęcia go do naszego szpitala i wykonania zabiegu. Diagnostyką i leczeniem szpitalnym na oddziałach zachowawczych zajmuje się bardzo doświadczony zespół trzech wysokiej klasy lekarzy internistów posiadającymi wieloletnie doświadczenie w kierowaniu dużymi oddziałami chorób wewnętrznych, Należy do nich Ewa Dobrowolska, Artur Kwaśniewski i Cezary Prętnik. Oczywiście korzystają oni z pomocy nie mniej doświadczonych asystentów i pracujących w naszej przychodni specjalistów. Trzon oddziału chirurgii tworzą: Mariusz Pawełczyk i Waldemar

Wojciechowski, którzy przez wiele lat kierowali dużymi oddziałami w szpitalu powiatowym. Jeżeli do grona w/w kolegów dołączymy doświadczony zespół lekarski na oddziale ginekologii, laryngologii i ortopedii to jest to najlepszy dowód na chęć współpracy z najlepszymi lekarzami, którzy są w stanie gwarantować najwyższą jakość usług.

**A jeżeli nie jesteście w stanie poradzić sobie z problemem pacjenta?**

Wówczas nie pozostawiamy pacjenta samemu sobie, tylko chcemy być dla niego przewodnikiem. Współpracujemy z szerokim gronem konsultantów, świetnych specjalistów z kliniki wojskowej, ekspertów przyjeżdżających do nas z różnych większych miast, jak np. z Poznania, którzy nas wspierają w rozwiązywaniu niektórych problemów. Jednocześnie chciałbym podkreślić, że jesteśmy firmą mniejszą od wcześniej wspomnianych jednostek, ale na pewno nie gorzej wyposażoną w nowoczesny sprzęt. Dzisiaj możemy powiedzieć, że jesteśmy placówką, która zakupuje najnowszej generacji urządzenia i przy obecnej liczbie obsługiwanych pacjentów i wykonywanych procedur, nie ustępuje bogatym podmiotom mającym pomoc publiczną. Można powiedzieć, że chyba wygrywamy tę konkurencję, gdyż w procesach decyzyjnych jesteśmy o jedno tempo szybsi od dużych molochów, gdzie przy dokonywaniu zakupów obowiązują długie procedury. U nas decyzje zapadają szybciej, ponieważ trzon zarządu firmy stanowią lekarze – najtrafniej diagnozujący potrzeby placówki medycznej.

**Ustawiczna praca nad coraz wyższą jakością usług medycznych wymaga także weryfikacji...**

Naturalnie, miernikiem jakości usług są prestiżowe wyróżnienia, certyfikaty oraz bardzo korzystne wyniki badań satysfakcji naszego pacjenta. Ostatni anonimowy raport badań ankietowych, nadesłany 13 września przez Biuro Programu Badań Przesiewowych w kierunku raka jelita grubego, stanowi kolejne potwierdzenie wysokiej jakości naszych usług. Oczywiście ten sukces ma wielu współtwórców. Uczestniczą w nim pielęgniarki, które pod kierunkiem przełożonej Reginy d'Huet wykonują wiele procedur wstępnie przygotowujących pacjentów do diagnostyki, przygotowują ich do zabiegów i zajmują się chorymi po operacjach a także podejmują codzienne setki innych czynności pielęgniarstwa (pobieranie krwi, iniekcje, zmiany opatrunków itd.), które są niezbędne w procesie diagnostyczno-terapeutycznym. Niezwykle ważne jest również sprawne funkcjonowanie, prowadzonego przez inż. Józefa Skrzypczaka, oddziału obsługi technicznej. Nadzór techniczny to nie tylko sprawnie działająca wentylacja czy klimatyzacja, nie tylko będące w ciągłym ruchu windy, ale to również bezpieczne funkcjonowanie centrali gazów medycznych i nie mniej ważne zasilanie w energię elektryczną bloku operacyjnego. Nie sposób w tym miejscu pominąć dbałości o ciągłe, bezpieczne i bezawaryjne funkcjonowanie wszystkich, niezliczonych systemów informatycznych, którymi zajmuje się wyspecjalizowana grupa informatyków, będąca do naszej dyspozycji całą dobę. Ogrom prac na rzecz wysokiej jakości usług wykonuje pani Agnieszka Szczotka (pełnomocnik zintegrowanego systemu zarządzania), która czuwa nad uzyskaniem i utrzymaniem wydawanych przez uprawnione zewnętrzne organy certyfikujące, odpowiednich świadectw jakości, a także koordynuje prace związane z ich wdra-



[www.cdtmedicus.pl](http://www.cdtmedicus.pl)

żaniem, realizacją i dokumentowaniem. Wspólnie z pozostałymi członkami Zarządu, Arturem Kwaśniewskim i Janem Dudziakiem, staramy się nie tylko dbać o dobro firmy jako całości, ale także o dobro pracowników. Efektem jest duże zaangażowanie pracowników w wykonywanie obowiązków zawodowych, identyfikacja z naszą misją oraz akceptacja dla podejmowanych działań prokościowych. Mamy świadomość, że wysoki poziom usług jest wartością, na którą trzeba wspólnie, codziennie ciężko pracować.



Dr n. med. Jacek Worobiec  
Specjalista chorób wewnętrznych  
Gastroenterolog  
Wiceprezes Zarządu CDT Medicus

**Centrum Diagnostyczno-Terapeutyczne Medicus**  
ul. Leśna 8, Lubin  
tel. 76 72 82 602  
mail [cdtmedicus@cdtmedicus.pl](mailto:cdtmedicus@cdtmedicus.pl)  
[www.cdtmedicus.pl](http://www.cdtmedicus.pl)



## CENTRUM AKTYWIZACJI ZAWODOWEJ

ul. Jana Kilińskiego 12b, 59-300 Lubin, tel. (076) 746-14-01, fax 746-14-00,  
e-mail wrln@praca.gov.pl www.pu.lubin.pl

# Lubiński urząd pracy WYSOKO W RANKINGU

**Bezrobocie w Polsce systematycznie spada. Jest to zasługa zarówno dobrej sytuacji gospodarczej w kraju, jak również działań powiatowych urzędów pracy. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej stworzyło ranking urzędów w Polsce.**

Kryteriami oceny były: liczba pracowników PUP pełniących funkcję doradcy klienta, wskaźniki efektywności kosztowej i zatrudnieniowej podstawowych form aktywizacji zawodowej, organizacja prac społecznie użytecznych w ramach programu Aktywizacja i Integracja (PAI) i zlecanie działań aktywizacyjnych dla osób oddalonych od rynku pracy. Innymi kryteriami były działania podejmowane wobec osób do 25. roku życia, po 50. roku życia oraz długotrwale bezrobotnych. Pod uwagę brano również wzrost liczby osób aktywizowanych, liczbę projektów współfinansowanych ze środków unijnych. Lubiński urząd uplasował się na bardzo wysokim, bo 11. miejscu wśród 340 powiatowych urzędów pracy funkcjonujących na terenie kraju.

Intensywne działania Powiatowego Urzędu Pracy w Lubinie oraz dobra koniunktura gospodarcza przyczyniły się do obecnej

niskiej stopy bezrobocia w powiecie, która na koniec sierpnia wynosiła 5,8%, i jest to najniższy stan bezrobocia w naszym powiecie od sierpnia 2009 roku. Na dzień 30 września 2016 r. w Powiatowym Urzędzie Pracy w Lubinie zarejestrowanych było 2051 osób bezrobotnych, a urząd dysponował 192 wolnymi miejscami pracy (w trakcie tego miesiąca pracodawcy zgłosili w sumie 550 wolnych miejsc pracy). Można zauważyć również znaczny wzrost zgłoszonych wolnych miejsc pracy w porównaniu z poprzednimi latami. W 2013r. pracodawcy zgłosili do urzędu 3277 miejsc pracy, w 2014r. było zgłoszonych 4050 miejsc, w roku 2015 zgłoszono ich 4498, natomiast od stycznia do września 2016 r. odnotowano już 4587 miejsc. Pracodawcom coraz trudniej jest znaleźć wakat w swoich firmach, zwłaszcza na stanowiskach wymagających określonych

kwalifikacji, czy doświadczenia. Problemy z obsadzeniem stanowisk w naszym powiecie mają m.in. pracodawcy zatrudniający kierowców w transporcie międzynarodowym, mechaników, elektromechaników samochodowych, operatorów maszyn, pracowników budowlanych. Poszukiwane są również fryzjerki i kosmetyczki z doświadczeniem, kucharze. Niektóre firmy już teraz próbują zachęcić kandydatów zwiększając wynagrodzenie podawane w ofertach pracy. I tak wynagrodzenie dla kierowcy z kat. C+E przy wyjazdach zagranicznych dochodzi nawet do 6500 zł brutto, dla mechaników 3000 – 4500 zł brutto, fachowcy w branży budowlanej na stanowiskach robotniczych zarobić mogą od 2000 do 3000 zł brutto, natomiast posiadający wykształcenie wyższe z uprawnieniami budowlanymi od 3000 zł brutto wzwyż. Jednak wielu pracodawców nadal



Fot. Janna Drużek

w zgłaszanych ofertach podaje wynagrodzenie na poziomie najniższej płacy zasadniczej, uzależniając jej wzrost od kwalifikacji pracownika, a takimi ofertami osoby zarejestrowane w urzędzie nie są zazwyczaj zainteresowani. Coraz częściej też do lubińskiego urzędu wpływają oferty pracy z firm spoza powiatu z prośbą o pomoc w znalezieniu odpowiednich kandydatów na wolne miejsca pracy.

Brak kandydatów na rynku krajowym czy lokalnym spowodował, iż zaistniała konieczność ściągania osób z Ukrainy, Białoru

rusi i innych krajów do prac prostych. Obcokrajowcami obsadzone są również stanowiska w branży transportowej, budowlanej, gastronomicznej, rolniczej, o czym świadczyć może gwałtowny wzrost liczby oświadczeń o zamiarze powierzenia wykonywania pracy cudzoziemcom (nawet dwukrotny w porównaniu z poprzednimi latami). Od początku 2016 roku urząd zarejestrował już 1184 oświadczenia. Dla porównania – w całym 2015 roku takich oświadczeń zarejestrowano 590.

PIOTR BODAJ

## Audiowizualnych

# CENTRUM KULTURY MUZA

**SPEKTAKL  
USŁYSZEĆ TANIEC**  
FUNDACJA FOLK24 - BYTOM

**5 LISTOPADA  
GODZ. 19:00**

**BILETY:  
50 ZŁ (RZĘDY XV-XVIII), 60 ZŁ**

REZERWACJA BILETÓW:  
TEL. 76 746 22 66 W GODZ. 14:00 - 20:00 ORAZ NA WWW.CKMUZA.EU





Wiadomości

# Powiatowe

## Pamiętali o Popiełuszce

» Kościół pw. Świętej Rodziny w Parszowicach to miejsce, w którym corocznie w październiku gromadzą się wierni, by uczestniczyć we mszy świętej odprawianej w rocznicę męczeńskiej śmierci błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki.

44 lata temu w tym właśnie kościele, wówczas kapelan ludzi pracy, a dziś błogosławiony ks. Jerzy, patron NSZZ „Solidarność”, odprawił swoją mszę prymicyjną.

– Jesteśmy tutaj, w Parszowicach, bo On tutaj był i tu przychodzimy, aby podziękować Bogu za jego świadectwo wiary, za jego wiarę i z tejże wiary wypływającą miłość do bliźniego – mówił ks. Zbigniew Buła, który przewodniczył mszy zorganizowanej 23 października.

Uroczystość przyciągnęła nie tylko mieszkańców Parszowic, ale także przedstawicieli wielu środowisk. Byli m.in. poseł na Sejm RP Krzysztof Kubów, przewodniczący NSZZ Solidarność Zagłębia Miedziowego Bogdan Orłowski, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” PeBeKa w Lubinie Ireneusz Pasis, przewodnicząca rady powiatu lubińskiego Jadwiga Musiał, burmistrz Ścinawy Krystian Koszyła i przewodniczący rady miejskiej w Ścinawie Marek Szopa. We wspólnej modlitwie uczestniczyły liczne delegacje NSZZ „Solidarność” Zagłębia Miedziowego wraz z pocztami sztandarowymi.

Parszowickie uroczystości przyciągnęły także pielgrzymów, z których część przybyła pieszo, niektórzy biegiem, a inni na rowerach. Pielgrzymkę zorganizowało Stowarzyszenie Turystyki Pieszej „Wędrowiec” w Lubinie oraz Klub Sportowy START Ścinawa. Biegacze pokonali ośmiokilometrową trasę.

Dwa lata temu sportowcy również zorganizowali biego-



wą pielgrzymkę. W trzy dni pokonali trasę z Parszowic do Wrocławka na Tamkę, z której funkcjonariusze Służb Bezpieczeństwa wrzucili do wody ciało ks. Jerzego.

Uroczystość religijno-patriotyczną uświetnił koncert w wykonaniu Aleksandry Lisowskiej z towarzyszeniem Wrocław Brass Quintet. Po koncercie wierni mogli ucałować relikwię ks. Popiełuszki oraz obejrzeć wystawę poświęconych mu prac plastycznych.

DOMINIKA CHOMONT-PARZYŃSKA



## Górnicza „ósemka” wstrząsnęła Rudną

■ Sześciu górników zostało poszkodowanych po mocnym wstrząsie w kopalni Zakładów Górniczych Rudna.

18 października o godzinie 1.50 na oddziale G-7 Rudnej Głównej doszło do wyjątkowo silnego samostnego wstrząsu górotworu o sile 1,1 x 10<sup>8</sup> dżuła. – W rejonie zagrożenia znajdowało się sześć osób. Wszystkich udało się na szczęście w porę wycofać – informuje Jolanta Piątek, rzecznik prasowy KGHM.

Skutki wstrząsu okazały się poważniejsze niż pierwotnie zakładano. Dwóch rannych trafiło do Głogowskiego Szpitala Powiatowego.

– Pierwszy z nich został przywieziony około godziny szóstej rano. To 39-letni mężczyzna, który doznał urazu kręgosłupa – informowała w dniu zdarzenia Anna Todorov, rzeczniczka szpitala. – Po wykonaniu niezbędnych badań został przyjęty na oddział chirurgii urazowo-ortopedycznej, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo, stan jest stabilny. Na chwilę obecną

w stosunku do tego pacjenta nie są planowane żadne zabiegi chirurgiczne.

Wkrótce po pierwszym z górników do izby przyjęć głogowskiej lecznicy trafił jego 46-letni kolega – Ten pacjent doznał urazu miednicy, również po wykonaniu wszystkich badań został przyjęty na oddział chirurgii urazowo-ortopedycznej, jego stan jest stabilny – dodała Anna Todorov.

Do Regionalnego Centrum Zdrowia przewieziono czterech rannych. Jeden z nich po opatrzeniu wrócił do domu, dwóch pozostało na oddziałach chirurgicznym i urazowo-ortopedycznym. Czwarty potrzebował pomocy neurochirurgicznej – przeszedł operację w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Legnicy. Rzecznik szpitala, Tomasz Kozieł poinformował nas, że – zgodnie z medyczną nomenklaturą – stan zdrowia tego pacjenta jest średni, a odniesione przez niego obrażenia nie powodują zagrożenia życia.

Wstrząs był wyjątkowo silny. Wszystkich sześciu górników może więc mówić o dużym szczęściu.

JD

## RCZ z nowym szefem

■ Jarosław Sołowiej jest nowym prezesem Regionalnego Centrum Zdrowia w Lubinie. Zastąpił Janusza Ałtachowicza, który zrezygnował z kierowania szpitalem z powodów osobistych – poinformowała spółka EMC Instytut Medyczny, do której należy lubińska placówka.

Doświadczenie obecnego prezesa RCZ obejmuje m.in. zarządzanie Strzelińskim Centrum Medycznym i Powiatowym Centrum Medycznym w Wołowie. Ukończył Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu na kierunku finanse i bankowość oraz podyplomowe studia z zakresu zarządzania i finansów w ochronie zdrowia.

– Jarosław Sołowiej w optymalny sposób łączy w sobie doświadczenie i wiedzę z zakresu zarządzania jednostkami medycznymi z energią i entuzjazmem niezbędnymi do prowadzenia tak dużego i ważnego szpitala – zapewnia Maciej Piorunek, członek rady nadzorczej RCZ i członek zarządu EMC Instytutu Medycznego.

Janusz Ałtachowicz zajmował stanowisko prezesa RCZ od grudnia ubiegłego roku. On także miał za sobą wiele lat spędzonych na menedżerskich stanowiskach w służbie zdrowia – przez czternaście lat był dyrektorem Szpitala Powiatowego w Rawiczu, zarządzał też Krajowym Programem Szpitalnych Zakupów Wspólnych. Z posady w Lubinie zrezygnował z powodów osobistych.

JD

# Historia gminy w pamiątkach mieszkańców

» *Fotografie, listy, stare dokumenty i świadectwa pierwszych osadników – wszystko, aby lepiej zrozumieć skomplikowaną historię naszego regionu. Podczas piątkowej gali konkursu „Jak to drzewiej bywało...” ożyły wspomnienia, a legendy zmieszały się z rzeczywistością.*

Gala była podsumowaniem prowadzonego przez Gminną Bibliotekę Publiczną w Raszówce konkursu „Jak to drzewiej bywało – historia mojej wsi” oraz okazją do uhonorowania tytułem Skryby Gminy Lubin zgłoszonych przez sołtysów gminnych kronikarzy.

– Chcieliśmy zachęcić mieszkańców do gromadzenia pamiątek, świadectw hi-

storycznych oraz do wyszukiwania „ludzi słowa pisanego”, czyli takich osób, które utrwalają na piśmie swoje wspomnienia, przeżycia, doświadczenia i fakty z życia wsi. Chcemy poznać historię, tradycję, kulturę i legendy regionu w oparciu o wspomnienia jego mieszkańców oraz materiałów źródłowych – mówi Maja Grohman, rzecznik wójta gminy

Lubin, współorganizatora projektu.

Do konkursu zgłosiło się sześć sołectw: Czerniec, Gorzyce, Miroszowice, Zimna Woda, Osiek i Niemstów. Przez całe lato pięcioosobowe drużyny zbierały materiały o swoich miejscowościach, a następnie prezentowały swoje odkrycia podczas uroczystej piątkowej gali.

– Bardzo nas ucieszyła ta inicjatywa – zapewnia Ryszard Kirsz, sołtys Osieka, gdzie odbyła się uroczystość. – To okazja, żeby wyciągnąć z szuflad, szaf i strychów cenne pamiątki, listy, dokumenty, którymi inaczej nikt by się nie zainteresował. Nasze kandydatki do tytułu Skryby Gminy Lubin mówią, że gdy zaczęły opracowywać swoje zbiory, wstąpiło w nie nowe życie.



Centrum  
Innowacji  
Audiowizualnych

Konkurs miał także inspirować do poznania i zachowania historii i legend swoich miejscowości. Ten cel udało się zrealizować lepiej niż można było się spodziewać.

– Mieszkańcy Niemstowa tak bardzo się zaangażowali w przygotowanie tego projektu, że odkryli pierwsze wzmianki o naszej wsi pochodzące sprzed dokładnie 700 lat. Postanowiliśmy więc uczcić tę rocznicę jubileuszowym tortem – opowiada Beata Moroch ze stowarzyszenia Nasz Niemstów.

Przedstawiciele Niemstowa otrzymali za swoją prezentację główną nagrodę. Skry-

bami Gminy Lubin zostali: Teresa Kot, Wilhelm Kasperski, Franciszek Hawrysz, Antonina Buchta, Janusz Rozwadowski i Grzegorz Polewczuk. Honorowym Skrybą Gminy został dr Stanisław Tokarczuk, którego nagrodzono za monografię gminy wiejskiej Lubin. Jurorzy przyznali też tytuł Złote pióro Urszuli Kurowskiej, Celinie Szwedo i Wilhelmowi Kasperskiemu.

– Mamy nadzieję, że wkrótce uda się wydać te bezcenne zbiory w postaci publikacji – mówi Wioletta Olech, dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Raszówce.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA

## CO ROBIĄ NOWOCZESNE GOSPODYNIE WIEJSKIE?

■ **Gotują, szydełkują i malują pisanki? Tak, ale to tylko część prawdy, bo także jeżdżą na konferencje, uczą innych, doradzają wójtowi, a przede wszystkim zachęcają kobiety do wyjścia z domów i uczestniczenia w życiu publicznym.**

Koła Gospodyń Wiejskich od początku istnienia wspierały kobiety na wsi. Dzisiaj też walczą ze stereotypami i dowodzą, że prawdziwa gospodyni potrafi nie tylko ulepić pierogi.

– Nasze koło zajmuje się przede wszystkim budową społeczeństwa obywatelskiego. Poprzez przykład, rozmowę i edukację chcemy doprowadzić do tego, żeby władze, także lokalne, sołeckie, poważnie traktowały kobiety. Same kobiety zachęcamy i mobilizujemy do tego, żeby sprawdzały się w różnych



obszarach, nie tylko kulinarnych – mówi Jolanta Stec z KGW w Osieku.

Koła Gospodyń Wiejskich obchodzą w tym roku jubileusz 150-lecia swej działalności. Koło w Osieku działa raptem od ośmiu lat, ale to wystarczająco długo, by zdobyć

ogólnopolskie uznanie. Gospodynie z Osieka, Inna Rogalska i Jolanta Stec, otrzymały odznaczenia w dowód uznania za wieloletnią działalność, rozwój i promowanie Kół Gospodyń Wiejskich w Gminie Lubin. Nagrody odebrały podczas jubileuszowej

gali IX Festiwalu Tradycji Dolnego Śląska w Operze Wrocławskiej.

– Podtrzymywanie tradycji jest bardzo ważne i wielu paniom sprawia przyjemność gotowanie lokalnych potraw, tradycyjne rzemiosło, pielęgnowanie polskiej obrzędowości. Ale przed nami stoi też bardzo wiele nowych wyzwań. Przede wszystkim za-

leży nam, żeby wyciągnąć kobiety z domu, żeby pokazać im, że mogą wcielać się w wiele różnych ról – mówi Inna Rogalska, przewodnicząca KGW w Osieku.

Inna Rogalska jest przewodniczącą Gminnej Rady Seniorów i lokalną aktywistką. Angażuje się w gminną politykę społeczną. Z wykształcenia pedagog, współorganizuje wiele edukacyjnych projektów. Najbliższy, skierowany do dzieci i młodzieży będzie o finansach i społeczeństwie obywatelskim.

– Kobiety, zwłaszcza na wsi, często pozbawione są prawa głosu, a ich problemy wydają się niektórym mniej istotne. Działaczki, działacze zresztą też, muszą się mierzyć z fałszywą krytyką. Nie zgadzamy się na to, nie damy się zepchnąć na boczne tory – zapewnia nowoczesna gospodyni wiejska.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA



Jolanta Stec (z lewej) i Inna Rogalska – nowoczesne gospodynie z Osieka

Fot. KGW Osiek

# ETIOPIA oczami lubinianki

» Spędziła w Etiopii ponad dwa i pół miesiąca. Bez Internetu, zasięgu telefonu, nie znając języków plemiennych, którymi posługuje się tamtejsza ludność, prowadziła zajęcia z dziećmi. Lubinianka Kalina Kabat wraz z dwiema koleżankami wyjechała do Afryki w ramach Salezjańskiego Wolontariatu Misyjnego. Starła się nie nastawiać na to, co czeka ją na miejscu, kilka rzeczy ją jednak zaskoczyło. Po tej wyprawie jest już pewna, że będą kolejne.

Lubinianka mieszkała w sumie w trzech miejscach: Dahim, Suddo Abbali oraz Fullassie. – Każde było inne. Dahim wygląda jak sawanna, jest dużo czerwonej ziemi, krów, kóz i wielbłądów. Suddo znajduje się w buszu, czyli jest dużo gęstej zieleni. Zaś Fullassa – Kalina myśli przez chwilę – trochę tego, trochę tamtego – stwierdza.

Wolontariuszki zawsze gościły u osób konsekrowanych, u księży bądź zakonnic, więc warunki były, można rzec, jak w Europie. Zawsze miały dostęp do łazienki, prysznic – choć czasem trzeba było wodę spuszczać wiadrem. A w jednym z miejsc była nawet pralka, mimo że siostry zakonne z niej nie korzystały, by oszczędzić energię, a pieniądze przekazać na pomoc biednym.

Dziewczyny spotkały w Etiopii kawałek świata. Gościły u księdza z Nigerii i klerożyka z Wietnamu, a także u sióstr z Indii.

– Będąc w Etiopii po raz drugi zakochałam się w Indiach – przyznaje z uśmiechem Kalina. – Mieszkańcy tego kraju charakteryzują się głębokim patriotyzmem. Siostry, które spotkałam, naprawdę kochają kraj, z którego pochodzą – dodaje.

A co z mieszkańcami Etiopii? Wolontariuszki miały styczność przede wszystkim z dziećmi, bo to nimi się zajmowały. A te nie mają łatwego życia. Na zajęcia przychodziły dzieciaki w bardzo różnym wieku, od 1,5-letnich do 16-latków.

– Ponieważ tam dzieci zajmują się dziećmi, to było też tak, że 7-letnia dziewczynka przynosiła na plecak swojego małego, 1,5-letniego brata – mówi Kalina. – Dzieci były bardzo różne. W niektórych miejscach wiedziały bardzo dużo, w innych nic. Ich życie to często pilnowanie pól przed małpami – dodaje.

Część dzieci posługiwała się pojedynczymi słowami po angielsku, a część nie znała nawet niektórych określeń we własnym języku. Było tak na przykład z kolorami.

– To utrudniało nam czasem zajęcia, które sobie przygotowałyśmy, bo jak mówić o kolorach, skoro dzieci nie znają nazw. Nawet tłumacz, który brał udział w zajęciach, w tej sytuacji nie mógł pomóc – dodaje lubinianka.

Dzieciaki miały zajęcia w czterech blokach. Była katecheza, zajęcia naukowe, plastyka i na koniec zajęcia spor-



Od lewej: Anna Śnieżek, Kalina Kabat i Agnieszka Chlipała



Fot. www.wroclaw-swm.pl

towe. Miejsca użyczały im miejscowe szkoły. Nie wszędzie był prąd, więc wolontariuszki nie zawsze mogły korzystać z rzutnika, który przywoziły. Wielką atrakcją był natomiast laptop, na którym Polki prezentowały materiały. – Wszyscy wspólnie oglądali na komputerze różnorakie króciutkie filmy edukacyjne czy religijne – wspomina Kalina. – Dzieciom spodobała się też bardzo kolorowa chusta klanza. Lubiły się nią bawić. Zabrałyśmy ze sobą także różne przybory plastyczne, jak na przykład kredki. Korzystałyśmy z nich na zajęciach, a potem zostały w szkołach, bo jak dać dziecku kredki, jeśli ono w domu nie ma temperaturki ani karetek – mówi lubinianka.

Dzieci zostały za to obdarowane pocztówkami z życzeniami przygotowanymi między innymi przez lubinian, w tym również tych najmłodszych z tutejszych szkół. – Uzbierałam ich ponad 600, ale wzięłam ze sobą do Etiopii 450. Część poleci do Indii z innymi wolontariuszami – mówi Kalina. – Gdy wróciliśmy dzieciom te pocztówki, bardzo się cieszyły, choć nie do końca wiedziały, co to jest.

Większość nigdy wcześniej nie widziała karetek pocztowych. Była to radość z tego, że coś dostały, że jest to kolorowe... – dodaje.

Choć Kalina mówi, że pojechała do Etiopii z czystym umysłem i starała się nie nastawiać na to, co może ją spotkać na miejscu, przyznaje, że były też rzeczy, które ją zaskoczyły. – Tamtejsze dzieci nie wiedziały, co to jest czułość. Na początku gdy wyciągałam rękę, żeby je pogłaskać, kuliły się, myśląc, że zostaną ude-

żone – wspomina lubinianka. – To się jednak zmieniło. Te same dzieci przybiegały później do nas, żeby się przytulić, rzucały się nam na szyję. To w pewnym sensie takie nasze lekarstwo na zło tego świata. Nie mogły nic zrobić, żeby w Etiopii było lepiej, żeby ludziom się tam lepiej żyło, mieli co jeść, byli bezpieczni. Mogę natomiast dać miłość i czułość, z nadzieją, że to dobro procentuje, że te dzieci przekażą je dalej – przyznaje Kalina.

Dwa i pół miesiąca szybko minęło. Wolontariuszki miały bowiem każdy dzień ściśle zaplanowany i wypełniony od rana do wieczora. Nie by-

ło więc czasu na tęsknotę za domem i najbliższymi. Kalina przyznaje, że w tym czasie dzwoniła do rodziny dwa razy, raz w wygodniu wysyłała też SMS-y i że zapewne to oni, tutaj na miejscu mieli gorzej i bardziej martwili się o nią. Dzwonić za bardzo nie można było – jeśli był zasięg, to ceny za połączenia powalały. Dostęp do Internetu był natomiast w większych miejscowościach i to nie zawsze, a czasem jeśli był, to akurat nie było prądu.

– Muszę jednak przyznać, że takie odcięcie od telefonu i Internetu na jakiś czas dobrze robi – śmieje się dziewczyna.

Była to pierwsza tak duża misyjna wyprawa lubinianki. Potwierdziła ją tylko to, co już wiedziała od dawna. To jest to, co chce robić. Teraz wróciła na studia do Wrocławia, ale w przyszłym roku znów wybierze się na misję, najprawdopodobniej będzie to Afryka lub Ameryka Południowa.

Więcej o życiu Kaliny Kabat oraz Anny Śnieżek z Wrocławia i Agnieszki Chlipały z Dzierżoniowa w Etiopii, a także sporo fotografii można znaleźć na blogu: [www.wroclaw-swm.pl](http://www.wroclaw-swm.pl)

MARTA CZACHÓRSKA



# Idziemy na grzyby!

» *Pogoda dopisuje i w podlubińskich lasach trwa wielkie grzybobranie. Wśród zadowolonych grzybiarzy jest lubinianin Franciszek Jamroz, który znalazł wyjątkowo imponującego prawdziwka. Grzyb waży 1,8 kg i ma 32 cm wysokości, 85 cm obwodu kapelusza i do tego jest zdrowy jak rydz.*

– Wybrałem się na grzyby w okolice Koźlic. Tam znalazłem tego wielkiego borowika, a dookoła niego rosło jeszcze 10 mniejszych. Wszystkie zdrowe! W ciągu niecałych trzech godzin zebrałem całe 25-kilowe wiaderko niemal samych prawdziwków – mówi pan Franciszek.

Co jest sekretem tak udanych poszukiwań? – Prawdziwków najlepiej szukać na obrzeżach lasów – zdradza grzybiarz.

Grzybobranie to okazja do wspólnego, rodzinnego spędzenia czasu na łonie natury. Żeby przebiegło spokojnie i bezpiecznie trzeba pamiętać, żeby zbierać tylko te grzyby, które znamy.

– Jeżeli grzybiarz ma wątpliwości co do znalezionej grzybia, może skonsultować się z naszym grzyboznawcą. Musi jednak przynieść ze sobą całego, świeżo zebranego grzybia, a najlepiej kilka, jeśli rosły w grupie. Na pod-

stawie kawałków grzybia nie będziemy mogli nic o nim powiedzieć. Czasami niemożliwe jest też jednoznaczne określenie gatunku, jeśli grzyb jest młody, nie w pełni rozwinięty – mówi Janina Szelałowska, dyrektor Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lubinie.

Znalezienie właściwych, zdrowych grzybów to jedno, ale zebrane skarby trzeba jeszcze jakoś przewieźć do domu...

– To bardzo ważne, żeby zbierać grzyby do wiklinowych koszy, a nie do plastikowych worków, bo w nich bardzo szybko mnożą się pleśnie i bakterie. Łatwo wtedy o zatrucie, ale nie grzybem, tylko właśnie tymi pleśniami i bakteriami, które zdążyły się na grzybie rozwinąć – ostrzega dyrektor PSS-E.

Ministerialna lista grzybów zatwierdzonych do obrotu obejmuje kilkadziesiąt gatunków, czasem bardzo do

siebie podobnych. Grzybiarzom amatorom łatwo popełnić błąd.

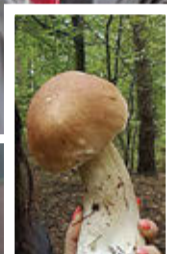
– Wątpliwości budzą głównie grzyby blaszkowe. Silnie trujących grzybów rurkowych w naszych lasach nie ma, choć oczywiście rosną tutaj grzyby niejadalne, których spożycie może zaszkodzić. Takim jest na przykład podobny do prawdziwka goryczak żółciowy. Łatwo go jednak poznać po charakterystycznym, gorzkim smaku i tym, że naciśnięty, zmienia kolor. Najłatwiej pomylić kanię czubajkę z muchomorem sromotnikowym. Ten ostatni, łagodny w smaku i zapachu jest śmiertelnie trujący. Nie warto go jednak próbować, śmiertelne może być nawet 30 gramów – radzi Janina Szelałowska.

A o tym, że w naszych lasach na miłośników grzybobrania wciąż czekają zdrowe i niekiedy wyjątkowo dorodne okazy, najlepiej świadczą zdjęcia nadesłane przez naszych Czytelników.

KATARZYNA WOŹNIAKOWSKA



Pan Franciszek w okolicach Koźlic trafił na rekordowy okaz



Fot. Cztery

Małe też jest piękne i... najlepsze do marynowania



## Kajaki zacumują w Chobieni

■ **Prawie 7,5 tys. m<sup>2</sup> powierzchni będzie miała przystań kajakowa, która powstanie w Chobieni. Mają się tu znaleźć nie tylko miejsca do zacumowania, lecz także kompleks rekreacyjny pozwalający na wypoczynek nad Odrą. W realizacji tego planu gmina Rudna chce wesprzeć się funduszami Lokalnej Grupy Działania Kraina Łęgów Odrzańskich.**

Plan jest następujący: w Chobieni pojawi się pływający pomost z uchwytnymi dla kajaków, pole biwakowe, plac zabaw dla dzieci, boisko do gry w siatkówkę, wiata do grillowania z zadaszonym paleniskiem, parking i wygodna droga dojazdowa do ośrodka.

– Inwestycja ma objąć teren portu nad Odrą, którym zarządza Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej we Wrocławiu. Otrzymaliśmy promesę od RZGW dotyczącą dzierżawy terenu i obecnie jesteśmy na etapie opracowania koncepcji dla tego projektu – informuje Renata Michalik z Referatu Inwestycji Urzędu Gminy.



To przedsięwzięcie wpisuje się w strategię Lokalnej Grupy Działania Kraina Łęgów Odrzańskich, której częścią jest rozwój turystyki na szlaku rzeki, tworzenie miejsc pracy w regionie oraz promocją lokalnych marek, także jeśli chodzi o nadodrzańskie miejscowości.

– Bez wątpienia przystań kajakowa znakomicie wpłynie na zwiększenie lokalnego ruchu turystycznego, z którego skorzystają mieszkańcy naszej gminy. Poza tym powstaną tam atrakcyjne tereny rekreacyjne, które wzbogacą obecną ofertę aktywnego spędzania wolnego czasu w Chobieni – mówi Władysław Bigus, wójt gminy Rudna.

Rudna była gospodarzem niedawnego konwentu samorządowego, w którym przedstawiciele dwunastu gmin rozmawiali o swoich pomysłach na zagospodarowanie nadodrzańskich terenów. Wśród uczestników spotkania był Krystian Kosz-

tyła, burmistrz Ścinawy, który również chce jak najbardziej wykorzystać bliskość rzeki: – Planujemy zbudować przystań z kapitanatem, stanicę dla rowerów i duży parking. Wszystkie drogi prowadzą u nas do portu – mówi samorządowiec. Burmistrz Prochowic, Anna Sielicka dodaje: – My z kolei chcielibyśmy wybudować ścieżki edukacyjne oraz zrewitalizować tereny nadodrzańskie, gdzie niegdyś były piękne plaże. Problemem są jednak wandalcy, którzy niszczą stawiane przez nas tablice czy ławki.

Nie ma jeszcze określonego terminu, w którym pierwsze kajaki mogłyby zacumować w chobieńskiej przystani. Gmina Rudna zamierza jak najszybciej złożyć wniosek o dofinansowanie budowy kompleksu. Prawdopodobnie jeszcze do końca roku będzie gotowy dokładny projekt wraz z kosztorysem.

JOANNA DZIUBEK

## Audytasłużony dla WOJEWÓDZTWA

■ **Zbigniew Szparkowski otrzymał srebrną odznakę Zasłużonego dla Województwa Dolnośląskiego. Mieszkaniec Gawronek w gminie Rudna ten honorowy tytuł otrzymał za wieloletnią działalność społeczną i kulturalną.**

Zbigniew Szparkowski przyjechał do Zagłębia Miedziowego w latach 70. Przez dwie dekady był zawodowo związany z jednostką wojskową w Głogowie. Do dziś prowadzi jej zespół artystyczny Głogowska Czwórka. Mimo że od blisko dwudziestu lat jest na emeryturze, ani na moment nie przestał pracować.

– Uczę grać na trąbce, jestem instruktorem w Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie, prowadzę zespół Zibi Band, z którym często gram m.in. dla emerytów i rencistów, wcześniej pracowałem w Orkiestrze Górniczej przy dawnym Technikum Rud Miedzi w Lubinie – wylicza zasłużony Dolnoślązak swoje zajęcia.

Dom Dziennego Pobytu „Senior” w Lubinie i Po-

wiatowy Związek Emerytów i Rencistów także wielokrotnie korzystały z talentu, pomysłów i czasu pana Zbigniewa. Wspomina on także, że kilka lat temu folklorystyczny zespół Sasanka z gminy Rudna otrzymał z rąk ministra kultury prestiżowy tytuł Zasłużonego dla Kultury Polskiej. Miało to miejsce w czasie, gdy był kierownikiem zespołu z e s p o ł u, w s p ó ł p r a c u -

jąc przy tym z Janem Turkiewiczem, instruktorem z Centrum Kultury w Rudnej.

Za cały ten dorobek Zbigniew Szparkowski został zgłoszony do wojewódzkiej nagrody przez pułkownika Krzysztofa Majera, wiceprezesa Związku Weteranów i Rezerwistów WP i zarazem szefa dolnośląskiego oddziału tej organizacji. Jak przyznaje, najpierw pojawiło się zaskoczenie, a potem wzruszenie i satysfakcja: – Jestem z tego wyróżnienia bardzo dumny, ale nie będę spoczywał na laurach. Zamierzam cały czas działać – zapewnia.

Wręczenie odznak Zasłużony dla Województwa Dolnośląskiego miało miejsce we Wrocławiu, 12 października. Tego dnia w gronie wyróżnionych Zbigniew Szparkowski był jedynym reprezentantem powiatu lubińskiego.

JOANNA DZIUBEK



Fot. Joanna Dziubek

Wiadomości

# Ścinawskie

## Szkolili NGO-sów



Fot. Anna Kubik

» 20 października w sali widowiskowej Centrum Turystyki i Kultury odbyło się spotkanie szkoleniowo-informacyjne z udziałem organizacji pozarządowych działających na terenie gminy Ścinawa.

Oprócz pracowników urzędu do ośrodka kultury przyszli przedstawiciele m.in.: Stowarzyszenia „Równe Szanse” w Ścinawie, Klubu Sportowego „Start” Ścinawa, MKS „ODRA” Ścinawa i Stowarzyszenia „Aktywny Dziecin”.

Głównym tematem rozmów była nowelizacja Rozporządzenia Ministra Rodzi-

ny, Pracy i Polityki Społecznej w zakresie realizacji zadań publicznych na rok 2017. – Ustawodawca proponuje nam nowe wzory ofert, umów oraz sprawozdań z wykonywanych zadań – informuje Renata Jakubowska-Pawlak, kierownik Referatu Funduszy Pozabudżetowych i Inicjatyw Obywatelskich. – Są to duże zmiany, które należy objaśnić

jak najszerzej, abyśmy nie musieli wzywać wnioskodawców do uzupełnienia braków formalnych – tłumaczy kierownik.

Część szkoleniowa poświęcona była omówieniu właśnie nowych wzorów dokumentów, natomiast w części informacyjnej przedstawiono projekt „Rocznego programu współpracy Gminy Ścinawa

z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami wymienionymi w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na rok 2017”.

Uczestnicy mogli rozwiązać wszelkie wątpliwości w ogólnym zakresie ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

ANNA KUBIK

WYPRAWY Z TORRE.PL  
**TANZANIA, UGANDA I ZANZIBAR**

**SPOTKANIE Z SŁAWOIREM BIENKIEM PODRÓŻNIKIEM**

**6 LISTOPADA 2016 GODZ. 16:00**

Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie  
ul. Kościuszki 1, 59-330 Ścinawa  
tel. (76) 845 79 17, www.ctik.scinawa.pl

## KOLEJNE ROZMOWY O PODRÓŻACH

Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie serdecznie zaprasza na trzecie już „Spotkanie z Podróżnikiem”.

Tym razem czeka nas relacja głogowskiego podróżnika, pilota i przewodnika Sławomira Bienka, ze zorganizowanych przez podkrajowski klub podróżniczy Torre, zrealizowanych w lutym i listopadzie 2015 r. wypraw do Afryki Wschodniej: Tanzanii z wyspą Zanzibar i do Ugandy.

Oto jak prelegent podsumowuje te dwie wyprawy: „W Tanzanii – u stóp pokrytej wiecznym śniegiem najwyższej góry Afryki, Kilimandżaro (5 895 m n.p.m.) – odbyliśmy ośmiiodniowe samochodowe safari po bezkresnych równinach Parków Narodowych Serengeti i Lake Manyara oraz w największej na świecie nienaruszonej kalderze Ngorongoro. Nasz pobyt w Tanzanii zakończyliśmy kilkudniowym

relaksem na rajskich plażach położonej na Oceanie Indyjskim wyspy Zanzibar. Natomiast Uganda nazwana przez podróżującego w 1907r. po Afryce Winstona Churchilla „Perłą Afryki” zachwycała nas przede wszystkim pejzażami tysięcy wzgórz pokrytych wiecznie zieloną dżunglą, w której obserwowaliśmy szympansy i górskie goryle. W Parku Narodowym Królowej Elżbiety oprócz typowych gatunków zwierząt spotykanych zwykle podczas safari takich jak: antylopy, gazy, bawoły, stonie czy hipopotamy spotkaliśmy stado lwów wspinających się na drzewa, a położone między stromymi klifami urokliwe jezioro Bunyoni do złudzenia przypominało kawałek Szwajcarii w sercu Afryki”.

Spotkanie z globtroterem odbędzie się w niedzielę, 6 listopada o godzinie 16 w ścinawskim CtiK.

CtiK

**KATARZYNA GRONIEC**  
ZOO Z PIOSENKAMI  
AGNIESZKI OSIECKIEJ

**KONCERT**

**20 LISTOPADA 2016, godz. 19:00**  
w Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie

BILETY 45zł

Centrum Turystyki i Kultury w Ścinawie  
Sprzedaż biletów w kasie od poniedziałku do piątku w godzinach od 08:00 do 16:00 oraz na godzinę przed koncertem  
Ścinawa, ul. Kościuszki 1  
tel. (76) 845 79 17  
www.ctik.scinawa.pl

## UCHWALAJĄ PLANY odnowy miejscowości

Na ostatniej sesji ścinawscy radni podjęli kolejne uchwały dotyczące planów odnowy miejscowości gminnych. Tym razem zaakceptowali dokumenty planistyczne dla Dłużyc, Turowa i Krzyżowej.

Z początkiem roku ścinawski magistrat zlecił spółce Dolnośląskie Centrum Rozwoju Lokalnego s.c. Paweł Kieruzal, Przemysław Wojcieszak z Wrocławia opracowanie dokumentacji strategicznej określającej kierunki rozwoju 19 sołectw z terenu gminy Ścinawa. W pierwszej kolejności powstał Plan Odnowy Miejscowości Dąbrowa Dolna i Dąbrowa Środkowa na lata 2016-2020, a uchwałę w tym zakresie podjęto jeszcze w marcu tego roku. Opracowanie przedmiotowego dokumentu, w którym jako priorytetową inwestycję mieszkańcy sołectwa wskazali właśnie związaną z remontem świetlicy,

zwiększyło szansę jej dofinansowania.

– Przykład Dąbrowy Dolnej i Środkowej pokazał, jak ważne przy udziale w tego typu konkursach jest posiadanie dokumentów strategicznych – mówi kierownik Referatu Funduszy i Inicjatyw Obywatelskich, Renata Jakubowska-Pawlak. – Ostatecznie Urząd Marszałkowski we Wrocławiu przyznał gminie wnioskowaną kwotę, tj. 30 tys. zł.

Ścinawski samorząd będąc w posiadaniu tych dokumentów zdecydowanie zwiększa swoje szanse w zakresie pozyskiwania środków finansowych właśnie na modernizację wszystkich obiektów użyteczności publicznej z terenów wiejskich.

Na kolejnej sesji, zaplanowanej na najbliższy poniedziałek, zostaną uchwalone Plany Odnowy Miejscowości dla Tymowej, Sitna, Redlic, Przychowej, Dębca oraz Chełmka Wołowskiego.

KUBA



Fot. Anna Kubik

## Szukają nowego domu

Dobrze już niestety znane naszym czytelnikom oraz całkiem nowe znajdy i podrzutki szukają nowych właścicieli. Dla niektórych zwierzaków to ostatnia szansa, potem trafią do schroniska.

Psie i kocie przylepy czekają na nowych właścicieli. Są wśród nich dwa zaledwie kilkutygodniowe oseski (fot. 1 i 2), uroczą, ledwie 4-miesięczną sunia (fot. 3) i jej troszkę starszą, 8-miesięczną koleżankę (fot. 4). Cały

czas właściciele szukają też trzy psy i suczka (fot. 5-8), które już stanowczo za długo czekają na nowy dom i grozi im schronisko. Do adopcji polecają się też kociaki, w różnym wieku i umaszczeniu.

Wszelkich informacji na temat zwierząt udzieli lekarze weterynarii pod numerem telefonu 668 180 959 w godz. 9-18. Uwaga! Lekarze nie odpowiadają na SMS-y.

WON



## ! Historyczna Pocztówka (146)



**Wydawca:** Verlag Stadtbuchdruckerei Carl Harte, Raudten  
**Data stempla:** nieczytelna  
Korespondencja w języku niemieckim, niedatowana



### RUDNA – RAUDTEN

Kolejna kartka pocztowa z Rudnej – Raudten. Nieopodal rynku, za kościołem, przy cichej ulicy Polkowskiej ulokował się współpracujący na co dzień z hotelem „Pod Żółtym Lwem” zajazd dla zaprzęgów konnych z pokojami noclegowymi dla woźniców. Widoczna na pocztówce świątynia to obecnie prawosławny kościół parafialny pw. Podwyższenia Krzyża Świętego (dawny ewangelicki pw. św. Katarzyny).

## ! Ciekawy zabytek (146)

### MALCZYCE, POW. ŚRODA ŚLĄSKA – KOŚCIÓŁ PARAFIALNY PW. NIEPOKALANEGO POCZĘCIA NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNY

MALCZYCE GPS: 51°13'16"N16°29'28"E

Neogotycki kościół parafialny pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny wzniesiony został w 1905 roku. Wmurowanie kamienia węgielnego odbyło się w 1904 r., a konsekrowanie nowej świątyni w listopadzie roku 1905. Do 1916 r. był to kościół filialny parafii w Chomiąży. W 1927 r. zbudowano plebanie, w której zgromadzono bogaty zbiór egzemplarzy książek liczonej na około 1 300 woluminów. Parafia rzymskokatolicka w Malczycach została obsadzona przez polskie duchowieństwo już w roku 1945, wkrótce po zakończeniu działań wojennych. W trakcie zaciętych walk z końcem stycznia i początkiem lutego 1945 r. kościół doznał uszkodzeń wieży i dachu, zniszczeniu uległy także organy. W sierpniu 1945 r. władzę nad klasztorem i kościołem przejęli Rosjanie. Ołtarze zostały zniszczone.

zdemontowane, a w nawie głównej powstała zbudowana z desek scena. Dom Boży był używany do imprez tanecznych. W listopadzie 1945 r. władze polskie przejęły kościół wraz z klasztorem, które zostały zwolnione z kurateli Armii Radzieckiej. Parafianie orestaurowali kościół i przywrócili go do stanu pierwotnego. Szóstego stycznia 1946 r. polskim osiedleńcom został przydzielony polski duchowny Antoni Kij.

Obecnie jest to zorientowany obiekt murowany z cegły, jednonawowy, z węższym wydzielonym prezbiterium nakryty dachami dwuspadowymi. Do zachodnio-północnego narożnika nawy głównej dostawiona jest czterokondygnacyjna wieża dzwonnicy przykryta wysokim ostrosłupowym hełmem.



### Wnętrze świątyni oraz pomnik św. Jana Nepomucena

W latach 1975-76 świątynia przeszła gruntowny remont: przełożono dach, wymieniono witraże. Sześć lat później wykonano nowy ołtarz, a stary przeniesiono do kościoła w Kwietnie. W latach 80. i 90. budynki kościoła i plebanii przeszły kolejne remonty. Wewnątrz kościoła znajduje się wyposażenie neogotyckie. Ołtarz główny i witraże są współczesne. Ambona pochodzi z początku XX w. Obok wejścia głównego, po lewej stronie stoi barokowa figura św. Jana Nepomucena z XVIII stulecia, a dokładnie z 15 maja 1723 r. W pobliżu plebanii znajduje się grota z figurą Najświętszej Maryi Niepokalanie Poczętej z 1983 r.

TEKST, FOTO I GRAFIKA  
HENRYK RUSEWICZ



reklama

**Adecco**

Kompletowanie zamówień

Nawet do **18zł/h brutto**

Dodatkowo oferujemy:  
bezpłatny transport,  
bezpłatny obiad.

Tel: 723 190 018  
Szczegóły na: [adecco.pl/magazyn](http://adecco.pl/magazyn)

Jeśli już jesteś zatrudniony  
poleć znajomego i otrzymaj  
**600 zł brutto!**

\*regulamin w biurze Adecco

**PRACA!**



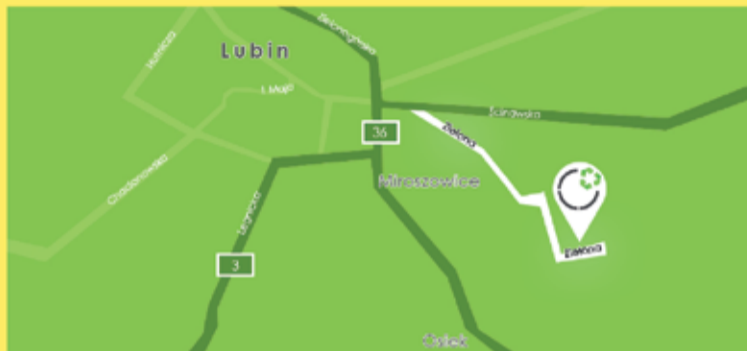


## SEGREGACJA ODPADÓW KOMUNALNYCH ZOBACZ JAKIE TO PROSTE!



Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. w Lubinie informuje, że odpady selektywnie zebrane mogą zostać oddane w ramach opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi na terenie Gminy Miejskiej Lubin do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych, który znajduje się przy ul. Zielonej 1.

# PSZOK



### GODZINY OTWARCIA:

pn., śr., pt.: 8:00 - 12:00  
wt., czw.: 12:00 - 16:00  
sob.: 10:00 - 16:00



- ⊙ tworzywa sztuczne,
- ⊙ metal,
- ⊙ opakowania wielomateriałowe,
- ⊙ papier,
- ⊙ szkło,
- ⊙ przeterminowane leki,
- ⊙ chemikalia,
- ⊙ zużyte baterie,
- ⊙ akumulatory,
- ⊙ zużyty sprzęt elektryczny i elektroniczny,
- ⊙ meble oraz inne odpady wielkogabarytowe,
- ⊙ odpady zielone,
- ⊙ zużyte opony,
- ⊙ odpady budowlane i rozbiórkowe, wytwarzane w ramach remontów prowadzonych we własnym zakresie.



Dowiedz się więcej:

[WWW.ODPADY.LUBIN.PL](http://WWW.ODPADY.LUBIN.PL)



Centrum  
Innowacji



Audiowizualnych

## Pizzeria Pompea

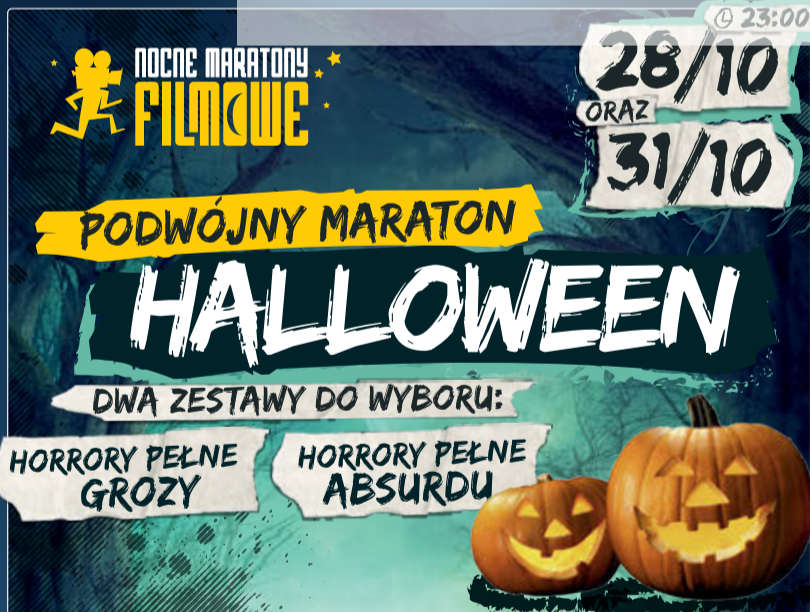
czynne codziennie od 11<sup>00</sup> do 23<sup>00</sup>

Organizujemy imprezy okolicznościowe: komunie, stypy, chrzty, wesela, barbórki, imprezy firmowe, szkolenia i inne

Lubin ul. Osiedlowa 4 ☎ 76 842 70 92



 HELIOS



Kino Helios Lubin  
ul. Generała Władysława Sikorskiego 20  
rezerwacja: 76 724 97 97

[www.helios.pl](http://www.helios.pl)

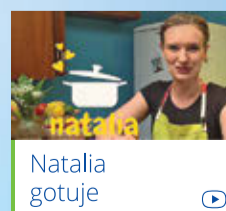
  
regionalna

[www.tvregionalna.pl](http://www.tvregionalna.pl)

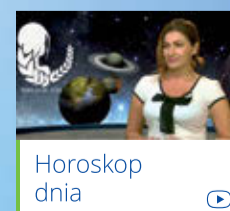
REGIONALNE  
PROGRAMY

ROZRYWKOWE

częstotliwość 650 MHz kanału 43



Natalia  
gotuje



Horoskop  
dnia



Dziecinie  
proste

LUBIN  
LEGNICA  
GŁOGÓW  
PÓLKOWICE  
JAWOR  
ZŁOTORYJA



**Luks bez punktów, ale z doświadczeniem**

Podopieczne Janusza Przybyto w ramach rozgrywek III ligi kobiet piłki nożnej rozegrały wyjazdowe spotkanie z Orlik Jelenią Górą. Niestety dla LUKS Ziemia Lubuskiej Czerniec rywalizacja ta nie należała do udanych.

Piąta seria spotkań w na zapleczu II ligi kobiet strefy zachodniej, dla piłkarek z Lubina była ciężką przeprawą. Ziemia Lubuska przegrała spotkanie z Orlik Jelenią Górą 5:1, ale choć nie zdobyła punktów, to zyskała kolejne cenne doświadczenie, które na pewno zaowocuje w derbowym starciu z Głogowem. Bramkę honorową dla naszej drużyny zdobyła Monika Marczuk. To już druga bramka naszej zawodniczki w tym sezonie. 29 października o godzinie 11, lubinianki rozegrają spotkanie wyjazdowe w Głogowie z miejscowym Chrobrym.

MISZ

**Orlik Jelenia Góra – LUKS Ziemia Lubuska Czerniec 5:1 (3:1)**

**Bramki:**  
**Orlik Jelenia Góra:** Adrianna Sidorska (2), Nicole Raszowska (1), Klaudia Chrabaszcz (1), Karina Kubik (1).

**LUKS Ziemia Lubuska:** Monika Marczuk (1)

# DERBY DLA CHROBREGO

» W Lubinie piłkarze ręczni Zagłębia przegrali z Chrobrym 28:30, prowadząc do przerwy 15:13.

Mecz zaczął się lepiej dla głogowian, którzy przed upływem pięciu minut prowadzili już 3:0. Dwie kolejne bramki autorstwa Arkadiusza Moryto i Dawida Przysieka sprawiły, że zrobiło się 2:3. W kolejnych akcjach lepiej prezentowali się goście, którzy w dziesiątej minucie wygrywali 6:2. W tym momencie o czas poprosił szkoleniowiec miedziowych, Paweł Noch. Wskazówki trenera podziałały i „Miedziowi” zniwelowali straty do jednej bramki – 5:6. W tym momencie zaczęła się wymiana ciosów. Do czasu, bo lubinianie złapali wiatr w żagle i na tablicy wyników było 10:8! O czas poprosił Jarosław Cieślowski, ale to Zagłębie wciąż nadawało ton grze. Głogowską defensywę najczęściej nękali Dawid Przysiek, Arkadiusz Moryto i Mikołaj Szymyślik. Goście do głosu doszli w ostatniej fazie pierwszej połowy, odrabiając cztery bramki z rzędu i wynik znów oscylował wokół remisu. Do przerwy Zagłębie prowadziło 15:13.

Początek drugiej połowy przypominał początek meczu. Po zmianie stron lepiej prezentowali się goście, którzy w niespełna pięć minut doprowadzili do remisu po 16. I znów powtórzył się scenariusz z pierwszej części spotkania. Po słabszym okresie gry lubinianie złapali oddech i odskoczyli na kilka bramek. Chwila rozkojarzenia jednak miedziowych kosztowała utratę trzybramkowego prowadzenia. W 43. minucie mieliśmy remis po 21. Największe problemy lubinianie mieli z powstrzymaniem Grzegorza Sobota, który w drugiej połowie rzucał jak na zawołanie. Kwadrans przed końcem był remis po 23, a gospodarze musieli radzić sobie bez Jana Czury, który ujrzał czerwoną kartkę za faul. W 49. minucie głogowianie, po trafieniu Damiana Krzysztofika, wyszli na



W derbowym starciu szczypiornistów Zagłębia z Chrobrym Głogów komplet punktów zainkasowali goście zza meczy



Grzegorz Sobota został MVP meczu

25:23 dla Chrobrego. Pięć minut przed końcem karnego na kontakt nie wykorzystał Michał Stankiewicz, nie pomylił się Mateusz Rydz i było 26:29. Trzy minuty przed końcem lubinianie musieli odrobić trzy bramki, aby doprowadzić do dogrywki. Ta sztuka się nie udała i derby wygrali głogowianie.

ŁUKASZ LEMANIK

**MKS Zagłębie Lubin – KS SPR Chrobry Głogów 28:30 (15:13)**

**Zagłębie:** Matecki, Skrzyniarz – Stankiewicz 2, Przysiek 4, Kuźdeba 1, Szymyślik 6, Mrozowicz, Czupara, Wolski, Gudź, Bartczak 1, Pietruszko, Dżono, Moryto 9, Dżono 5.

**Chrobry:** Stachera, Kapela – Miszka 2, Pawłowski, Swiata, Sadowski 5, Sičko 2, Gujski, Tylutki, Sobota 7, Biegaj 5, Krzysztofik 4, Kubala 2, Rydz 3.

**MVP meczu:** Grzegorz Sobota (Chrobry)

reklama

**UWAGA!**  
OD 1 LIPCA JESTEŚMY RÓWNIEŻ DOSTĘPNI NA MULTIPLESIE LOKALNYM L7 DLA ODBIORCÓW NAZIEMNEJ ŚLĄSKIEJ TELEWIZJI CYFROWEJ.

OD TERAZ TELE 5 JEST TAKŻE W TWOIM ZASIĘGU!  
**WŁĄCZ KANAŁ 43**  
OGLĄDAJ WYJĄTKOWE FILMY I SERIALE.

**TELE 5 - ROZRYWKĄ I EMOCJĘ BEZ GADANIA!**

www.tele5.pl facebook.com/tele5

**Audjowizualnych**

## UZDROWICIEL Z FILIPIN CLAVAR PALITAYAN PE

Metoda filipińskiego uzdrawiania to mistyczna metoda leczenia pochodząca z Dalekiego Wschodu, jej skuteczność jest ogromna co potwierdzają liczni pacjenci Pana **Clavera PE, jednego z najlepszych uzdrowicieli filipińskich na świecie.** Pochodzi on ze sławnej rodziny filipińskich healerów. Uzdrowiciel poprzez intensywną koncentrację wytwarza dużą energię wokół swych rąk, która pomaga przy leczeniu: **chorób nowotworowych, epilepsji, deformacji kręgosłupa, miażdżycy, paraliżach, kamieniach nerkowych i żółciowych, chorobach prostaty, leukemii, wrzodach żołądka i dwunastnicy, guzach i cystach, wadach serca, chorobach oczu, nerwicach oraz chorobach kobiecych i innych schorzeniach.**

**Przykładem skuteczności uzdrawiania jest:**  
**Pan Wiktor z Katowic, któremu po 2 wizytach zeszyły kamienie z woreczka żółciowego, a guz tarczycy wchłonął się, co potwierdza badanie USG.**  
**Panią Janinę z Krakowa do niedawna martwiły dolegliwości: torbiel w piersi oraz mięśniaki na narządach rodnych. Po 3 wizytach torbiel wchłonęła się, a mięśniaki zanikły.**  
**Pan Andrzej z Gdańska dziękuje za wyleczenie prostaty, która dokuczała mu od kilku miesięcy.**  
**Pani Danuta z Wrocławia – po jednej wizycie u uzdrowiciela ustąpiły mi bóle kręgosłupa oraz poprawił mi się wzrok na skutek ustabilizowania poziomu cukru. Dziękuję za pomoc!!!**  
Dopóki pacjent wierzy w istnienie sił ponadludzkich jest otwarty na działanie uzdrowicieli, może zawsze osiągnąć pomoc.

**CLAVAR PALITAYAN PE PRZYJMUJE**

- 6 listopada - WROCŁAW,
- 7 listopada - JELENIA GÓRA I WAŁBRZYCH,
- 8 listopada - LEGNICA I LUBIN
- 9 listopada - GŁOGÓW I ZIELONA GÓRA

☎ **506 536 270, 784 609 208, 693 788 894**

Zapisy i informacje od poniedziałku do soboty w godzinach od 8.00 do 13.00 i od 15.00 do 20.00



**RCS**  
Regionalne Centrum Sportowe

ORGANIZUJEMY  
URODZINY  
W KRĘGIELNI!

tel. 76 846 08 35  
[www.facebook.com/RCSlubin](http://www.facebook.com/RCSlubin)

**BOWLING  
KRĘGIELNIA**

**NOWE TORY  
STARE CENY**



**RTBS**

**Centrum DLA RODZIN Z 3 DZIECI\***  
lub więcej

**DOSTANIESZ 72 600 zł**  
w programie MdM

**W OFERCIE**

**3 032 zł/m<sup>2</sup>**

**OFERTA SPECJALNA**

możesz być właścicielem lub współwłaścicielem  
bądź mieszkań i domów  
- brak limitu wieku (możesz mieć więcej niż 35 lat)

\*\* dopłata z MdM | \* małoletnie lub uczące się do 25 roku życia

**PRZYLESIE  
NOWE  
MIESZKANIA**

Biuro sprzedaży:  
Lubin, Rzeźnicza 1, tel. 76 746 32 55  
więcej informacji na [www.rtbs-lubin.pl](http://www.rtbs-lubin.pl)

**4 POKOJE**  
72,81 m<sup>2</sup>  
**+ 2 BALKONY**  
10,54 m<sup>2</sup>

cena mieszkania 284 000 zł  
dofinansowanie MdM - 72 600 zł\*\*  
**PŁACISZ 211 400 zł**  
3032 zł/m<sup>2</sup>

**POKÓJ** 15,32 m<sup>2</sup>  
**POKÓJ** 10,21 m<sup>2</sup>  
**POKÓJ** 12,04 m<sup>2</sup>  
**PRZEDPOKÓJ** 10,02 m<sup>2</sup>  
**LAZIENKA** 5,58 m<sup>2</sup>  
**POKÓJ Z ANEKSEM KUCHENNYM** 19,64 m<sup>2</sup>  
**BALKON** 4,84 m<sup>2</sup>  
**BALKON** 5,70 m<sup>2</sup>

 **MPWiK**  
MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI SP. Z O.O.

posiada do wynajęcia:

- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 86,98 m<sup>2</sup>
- pomieszczenie magazynowe o łącznej powierzchni 138,14 m<sup>2</sup>
- pomieszczenie magazynowe z pokojem socjalnym i toaletą 206,70 m<sup>2</sup>

Pomieszczenia zlokalizowane są w Lubinie przy ul. Rzeźniczej 1.  
Wszystkie pomieszczenia posiadają instalacje elektryczne.

Dodatkowe informacje dostępne są na stronie internetowej  
[www.mpwik.lubin.pl](http://www.mpwik.lubin.pl)

lub pod numerem telefonu: 76 746 80 23/26  
od poniedziałku do piątku od godz. 7<sup>00</sup> do 15<sup>00</sup>

# Szlagier dla MKS-u

» W szlagierowym meczu PGNiG Superligi Kobiet piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin musiały uznać wyższość MKS-u Selgros Lublin. Spotkanie w hali Globus zakończyło się zwycięstwem miejscowych.

Wynik z rzutu karnego otworzyła Marta Gega, ale później parkiet należał do „Miedzioch”. Lubinianki grały skutecznie w ataku i dobrze w obronie, co przełożyło się na wynik. W dziesiątej minucie było 5:2 dla Metraco Zagłębia, a przed upływem kwadransa podopieczne Bożeny Karkut prowadziły 7:3. Lubinianki na prowadzeniu były jeszcze do 25. minuty, ale końcówkę pierwszej połowy zagrały słabiej i MKS wykorzystał swoją szansę. Z wy-



Piłkarki ręczne Metraco Zagłębia Lubin musiały uznać wyższość MKS-u Selgros Lublin

ku 9:10 do przerwy było 14:11 dla mistrzyń Polski.

Końcówka pierwszej połowy wyraźnie podcięła skrzydła lubińskiej drużyny. Co prawda piłkarki do końca

walczyły o korzystny wynik, ale zawodniczki MKS-u grały podobnie, jak w końcówce pierwszej części spotkania i „Miedzioch” nie mogły dogonić gospodyń. Przewaga

MKS-u oscylowała w okolicach 3-4 bramek. W końcówce podwyższyły jeszcze swoje prowadzenie, wygrywając 28:22.

ŁUKASZ LEMANIK

**MKS Selgros Lublin – Metraco Zagłębie Lubin 28:22 (14:11)**

**Selgros:** Januchta, Gawlik – Uzar, Januchta, Rola, Kowalska, Gega, Matuszczyk, Repelewska, Kozimur, Drabik, Michdaliowa, Nocuń, Skrzyński, Charzyńska, Rosiak, Uzar

**Zagłębie:** Wąż, Maliczekiewicz – Załęczna 4, Grzyb 3, Mączka, Semeniuk 2, Trawczyńska, Buklarewicz, Premovic 1, Wiertelak, Ważna, Walczak, Maric 6, Jochymek 2, Malta, Milojevic 4, Maliczekiewicz

## PGNiG Superliga Kobiet, sezon 2016-2017

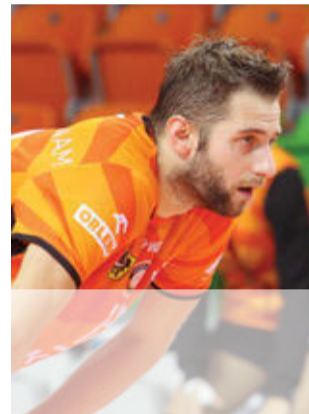
Lp.	Zespół	Mecze	Zw	Re	Por	Bramki zd/st	Punkty zdobycie	Punkty stracone
1.	Vistal Gdynia	6	6	0	0	183/136	12	0
2.	MKS Selgros Lublin	7	6	0	1	201/140	12	2
3.	Pogoń Baltica Szczecin	5	5	0	0	144/104	10	0
4.	AZS Łączpol AWFiS Gdańsk	7	4	1	2	173/182	9	5
5.	<b>Metraco Zagłębie Lubin</b>	7	4	0	3	188/186	8	6
6.	Energa AZS Koszalin	7	3	0	4	194/196	6	8
7.	KRAM Start Elbląg	7	3	0	4	201/174	6	8
8.	KPR Jelenia Góra	7	2	1	4	158/207	5	9
9.	KPR Gminy Kobierzycy	7	2	0	5	150/203	4	10
10.	Olimpia-Beskid Nowy Sącz	6	1	2	3	153/169	4	8
11.	UKS PCM Kościerzyna	7	1	1	5	147/185	3	11
12.	Piotrcovia Piotrków Tryb.	7	0	1	6	156/189	1	13

## Z Kędzierzyna na tarczy

Podopieczni Gheorghe Cretu po raz pierwszy w tym sezonie musieli przełknąć gorzką pigułkę porażki. Z ZAKSĄ Kędzierzyn-Koźle przegrali 3:0.

Cuprum Lubin pojechało do Kędzierzyna w pełnym składzie. Gospodarze na parkiet wyszli bez kontuzjowanych Aleksandra Maziarza i Kevina Tillie.

Pierwszy set dobrze rozpoczęli przyjezdni. Wynik spotkania otworzył Estończyk Robert Täht. Drugi punkt dla gości zdobył Łukasz Kaczmarek, który obiał blok gości. Go-



Fot. Mariusz Babicz

ła 25:21: W drugiej części meczu Łukasz Kaczmarek i Marcus Böhme szybko wyprowadzili swoją drużynę do rezultatu 3:0. Gospodarze jednak nie próżnowali i doprowadzili do remisu aplikując rywalom dwukrotnie solidną czapę. Miejscowi kontrolowali przebieg spotkania, a asyserwisowe Mateusza Bieńka pod koniec seta, przyparły Cuprum do muru. ZAKSA wygrała 25:19. W trzeciej części meczu Mateusz Bieńka był autorem kilku punktowych bloków, a dodatkowo as serwisowy Rafała Buszka dał Kędzierzynowi stan 4:0. Lubinianie popełnili kilka błędów, co dało gospodarzom możliwość odskoczenia na większą różnicę punktową. Podopieczni Ferdinando De Giorgiego nie stracili prowadzenia nawet na chwilę, ostatecznie wygrywając set 25:16 i cały mecz 3:0. MVP meczu został Mateusz Bieńka.

Cuprum kolejne spotkanie rozegra we własnej hali, 26 października o godzinie 18.

MARIUSZ BABICZ

spodarze szybko jednak odrobili straty. Jednym z głównych bohaterów ZAKSY był Sam Deroo. Miejscowi poczuli wiatr w żaglach, natomiast w szeregach Cuprum wdarło się nieco nieskuteczności. Ostatecznie ekipa Ferdinando De Giorgiego wygra-

**ZAKSA Kędzierzyn-Koźle – Cuprum Lubin 3:0 (25:21, 25:19, 25:16)**

**ZAKSA Kędzierzyn-Koźle:** Toniutti, Konarski, Buszek, Wiśniewski, Bieńka, Deroo, Zatorski (libero) oraz Bociek.

**Cuprum Lubin:** Łomacz, Kaczmarek, Pupart, Böhme, Täht, Hain, Rusek (libero) oraz Malinowski, Gorzkiewicz, Koumentakis.

## PlusLiga sezon 2016/2017, 4. kolejka

Lp.	Drużyna	M	Pkt.	Sety	Małe punkty
1	Asseco Resovia Rzeszów	4	12	12:2	336:286
2	Jastrzębski Węgiel	4	10	12:4	373:292
3	ZAKSA Kędzierzyn-Koźle	4	9	10:4	345:295
4	PGE Skra Bełchatów	4	9	10:4	346:325
5	ONICO AZS Politechnika Warszawska	4	9	9:4	306:291
6	GKS Katowice	4	9	9:4	292:280
7	Indykpol AZS Olsztyn	4	7	9:7	366:334
8	<b>Cuprum Lubin</b>	3	6	6:3	206:176
9	Lotos Trefl Gdańsk	4	5	8:9	364:385
10	Cerrad Czarni Radom	3	4	6:6	275:265
11	Effector Kielce	3	3	6:8	285:311
12	BBTS Bielsko-Biała	4	3	3:10	257:317
13	AZS Częstochowa	4	2	3:11	288:331
14	Łuczniczka Bydgoszcz	4	1	4:12	315:366
15	MKS Będzin	3	1	2:9	213:253
16	Espadon Szczecin	4	0	0:12	248:308

## SIATKARSCY KADROWICZE Z LUBINA

Zawodnicy Karol Sikora, Andrzej Kwapiński i Paweł Andrzejewski oraz trener Daniel Dłużniakiewicz zostali powołani do kadry wojewódzkiej programu S.O.S. na turniej regionalny w Twardogórze. To kolejny sukces młodzieżowej siatkówki w naszym mieście.

Coraz częściej zawodnicy z naszego klubu są wyróżniani powołaniem

do kadry województwa. Jako pierwszemu ten zaszczyt przypadł Pawłowi Andrzejewskiemu. Teraz przyszedł czas powołania do kadry Dolnego Śląska Siatkarskich Ośrodków Szkolnych. Wśród szczęśliwców jest wyżej wspomniany Andrzejewski, a także jego koledzy: Karol Sikora i Andrzej Kwapiński. Powołanie otrzymał także trener młodzików Cuprum Lubin i SOS Lubin – Daniel Dłużniakiewicz.

–Bardzo cieszę się że nasi chłopcy coraz lepiej prezentują się na tle rówieśników z całego województwa i otrzymują powołania do kadr wojewódzkich czy do kadry DZPS czy programu S.O.S., dowodzi to, że lubińska siatkówka młodzieżowa rośnie w siłę i obraliśmy tutaj dobry kierunek pracy z młodymi adeptami siatkówki, to motywuje nas do pracy – komentuje Daniel Dłużniakiewicz.

MISZ

reklama

**PROMOCJA JESIENNA**

CENTRUM SQUASH

**RABAT DO: 40%**

**RCS.** Regionalne Centrum Sportowe

\*promocja obowiązuje do godz. 16:00

**RABAT DO: 40%**

**f /RCSLubin**

www.rcslubin.pl/rezerwacja

**tel. 76 756 11 19**



Fot. Paweł Andrzejewicz

## Cenna wygrana w Białymstoku

**■ Zabójczy początek drugiej połowy dał podopiecznym Piotra Stokowca upragnione trzy punkty. Lubinianie, którzy do przerwy przegrywali w Białymstoku z miejscową Jagiellonią ostatecznie wygrali 2:1.**

Lubinianie od samego początku ruszyli z animuszem. Już w drugiej minucie przed szansą na zdobycie bramki znalazł się Krzysztof Janus, który jednak nie był w stanie pokonać bramkarza gospodarzy. W odpowiedzi białostoczanie oddali bardzo dobre uderzenie. Niewiele brakowało, by Polacek musiał interweniować, bo piłka poszybowała tuż obok bramki. Podopieczni Piotra Stokowca kolejną groźną akcją przeprowadzili dopiero w 30. minucie, gdy strzał Nespora fantastycznie obronił Kelemen. Niewykorzystana sytuacja zemściła się jednak chwilę później. Świetne dośrodkowanie w pole karne Zagłębia odnotował Vassiljev, a piłka dotarła do Góralskiego, który pewnym strzałem głową pokonał Polacka.

Drugą część spotkania lubinianie rozpoczęli kapitalnie. Już w 49. minucie do wyrównania doprowadził Martin Nesper. Wielką pracę przy tej bramce wykonał również wychowanek lubińskiego klubu

Jarosław Jach. To był jednak dopiero początek, bo cztery minuty później KGHM Zagłębie wyprowadził Arkadiusz Woźniak, który pięknie przymierzył przy lewym słupku. Kelemen nie miał zbyt wiele do powiedzenia. W kolejnych minutach brakowało klarownych sytuacji. Dopiero na siedem minut przed końcem Konstantin Vassiljev doskonale centrował do Tarasa Romanczuka, który „główkował” tuż ponad bramką strzeżoną przez Martina Polacka. Zwycięstwo na terenie rywala pozwoliło lubinianom na punkt zbliżyć do drugiej w tabeli Jagiellonii.

ADAM MICHAŁUK

**Jagiellonia Białystok – Zagłębie Lubin 1:2 (1:0)**

**Bramki:** Jacek Góralski 35 – Martin Nesper 49, Arkadiusz Woźniak 52

**Jagiellonia:** 25. Marián Kelemen – 22. Rafał Grzyb (76, 13. Przemysław Mystkowski), 17. Ivan Runić, 16. Guł, 77. Piotr Tomasiak – 21. Przemysław Frankowski, 4. Jacek Góralski (78, 6. Taras Romanczuk), 23. Damian Szymański, 5. Konstantin Vassiljev, 28. Karol Świderski (55, 18. Maciej Górski) – 10. Fedor Černych.

**Zagłębie:** 1. Martin Polacek – 4. Aleksandar Todorovski, 33. Lubomir Guldán, 5. Jarosław Jach, 23. Daniel Dziwniel – 7. Krzysztof Janus, 19. Filip Jagiełło (70, 17. Adrian Rakowski), 28. Łukasz Piątek, 9. Arkadiusz Woźniak, 14. Łukasz Janoszka (85, 77. Sebastian Madera) – 13. Martin Nesper (77, 27. Michal Papadopoulos).

### Lotto Ekstraklasa – tabela po 13. kolejkach

Lp.	Drużyna	M	Bramki	Pkt.
1	Lechia Gdańsk	13	21:16	<b>28</b>
2	Jagiellonia Białystok	13	22:9	<b>24</b>
3	Bruk-Bet Termalica Nieciecza	13	14:15	<b>24</b>
<b>4</b>	<b>KGHM Zagłębie Lubin</b>	<b>13</b>	<b>20:11</b>	<b>23</b>
5	Arka Gdynia	13	15:14	<b>18</b>
6	Cracovia	13	22:14	<b>17</b>
7	Pogoń Szczecin	13	19:15	<b>17</b>
8	Legia Warszawa	13	17:16	<b>16</b>
9	Lech Poznań	13	13:16	<b>16</b>
10	Wisła Płock	13	16:17	<b>15</b>
11	Śląsk Wrocław	13	14:15	<b>15</b>
12	Górnik Łęczna	13	15:15	<b>14</b>
13	Ruch Chorzów	13	17:22	<b>14</b>
14	Piast Gliwice	13	14:21	<b>14</b>
15	Wisła Kraków	13	14:22	<b>14</b>
16	Korona Kielce	13	14:29	<b>14</b>

# Bieg dla najtwardszych

**» Za nami II edycja Biegu Rugbysty, zorganizowana przez klub Rugby Miedziowi Lubin. Uczestnicy biegu zmagali się z wieloma przeszkodami i atrakcjami, jakie przygotowali dla nich organizatorzy.**

Klub Rugby Miedziowi Lubin kolejny raz stanął na wysokości zdania. Uczestnicy biegu mieli do pokonania 5-kilometrową trasę usianą niełatwymi do przejścia niespodziankami.

Aby dobiec do mety, biegacze musieli zmierzyć się z drewnianymi palami, ciężkimi oponami, trudnym terenem ze wzniesieniami, a także lodowatą wodą. Trasa była niezwykle urozmaicona, a dodatkowo podczas jej pokonywania uczestnikom przeszkadzali sami rugbysty.

– Chcemy, aby nasza dyscyplina sportu stawała się coraz bardziej popularna. Wychodzimy więc do ludzi i organizujemy dla nich różnego typu akcje związane z rugbym – mówi Marcelina Falkiewicz.



Fot. Paweł Andrzejewicz



wicz z klubu Rugby Miedziowi Lubin.

Ustawiony przez rugbystów tor z przeszkodami najszybciej pokonał mieszkaniec Głogowa, Dominik Komendacki.

ŁUKASZ LEMANIK

Centrum Innowacji Audiowizualnych



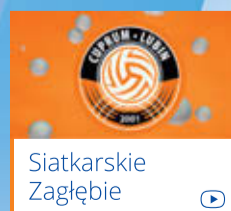
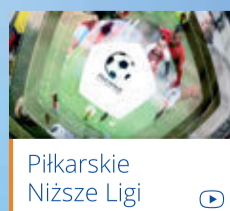
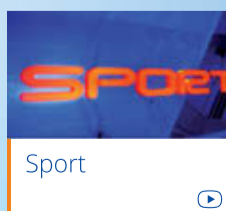
reklama

**tv regionalna**  
www.tvregionalna.pl

REGIONALNE PROGRAMY

SPORTOWE

częstotliwość 650 MHz kanatu 43



LUBIN  
LEGNICA  
GŁOGÓW  
POLKOWICE  
JAWOR  
ZŁOTORYJA